



wirtualne waluty

Warszawa, lipiec 2014 r.

Spis treści

Definicje	2
Wstęp	3
I. Wprowadzenie.....	5
Pieniądże usieciowione.....	6
Nie tylko bitcoin, czyli rodzaje wirtualnych walut.....	9
Czy Bitcoin poddaje się skutecznej regulacji prawnej?	11
Czym są wirtualne waluty?	15
Wirtualne waluty, realny podatek – podejście organów podatkowych do kwalifikacji prawnej wirtualnych walut.....	19
II. Kreacja.....	21
Czy kreacja wirtualnych walut bez zezwolenia jest nielegalna?	22
Czy wykopując bitcoiny, nie wkopujemy się w podatek?	23
III. Obrót.....	25
Obrót wirtualnymi walutami w świetle regulacji usług płatniczych	26
Obrót wirtualną walutą i transakcje pochodne dotyczące wirtualnych walut w świetle regulacji obrotu instrumentami finansowymi.....	28
Przeciwdziałanie praniu pieniędzy w kontekście wirtualnych walut	31
Wybrane zagadnienia prawnokarne związane z bitcoinem	33
Podatkowe aspekty obrotu wirtualnymi walutami	36
IV. Wymiana	45
Wirtualne waluty a prawo dewizowe	46
Konkluzje	48
Autorzy.....	53
Praktyka prawa nowych technologii.....	55
O kancelarii	56

Definicje

1. **k.c.** – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny
(tekst jednolity: Dz.U. z 2014 r., poz. 121)
2. **k.k.** – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny
(Dz.U. z 1997 r., nr. 88, poz. 553 z późn. zm.)
3. **Prawo dewizowe** – ustawa z dnia 27 lipca 2002 r. – Prawo dewizowe
(tekst jednolity: Dz.U. z 2012 r., poz. 826 z późn. zm.)
4. **PSD** – Directive 2007/64/EC of The European Parliament and of The Council of 13 November 2007 on payment services in the internal market amending Directives 97/7/EC, 2002/65/EC, 2005/60/EC and 2006/48/EC and repealing Directive 97/5/EC
5. **UPDOF** – ustawa z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych
(tekst jednolity: Dz.U. z 2012 r., poz. 361 z późn. zm.)
6. **UPDOP** – ustawa z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych
(tekst jednolity: Dz.U. z 2011 r., nr 74, poz. 397 z późn. zm.)
7. **UPTU** – ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług
(tekst jednolity: Dz.U. z 2011 r., nr 177, poz. 1054 z późn. zm.)
8. **UOIF** – ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi
(tekst jednolity: Dz.U. z 2014 r., poz. 94 z późn. zm.)
9. **ustawa o NBP** – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim
(tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 908 z późn. zm.)
10. **ustawa o podatku zryczałtowanym** – ustawa z dnia 20 listopada 1998 r. o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne
(Dz.U. z 1998 r., nr 144, poz 930 ze zm.)
11. **ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy** – ustawa z dnia 16 listopada 2000 r. o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy i finansowaniu terroryzmu (tekst jednolity: Dz.U. z 2014 r., poz. 455)
12. **ustawa o rachunkowości** – ustawa z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości
(Dz.U. z 2013 r., poz. 330 – tekst jednolity ze zm.)
13. **ustawa o usługach elektronicznych** – ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną (Dz.U. z 2013 r., poz. 1422 – tekst jednolity)
14. **UUP** – ustawa z dnia 19 sierpnia 2011 r. o usługach płatniczych
(Dz.U. z 2011 r., nr 199, poz. 1175 z późn. zm.)
15. **VAT** – podatek od towarów i usług.

Wstęp

Niezwyczajnie dynamiczny ostatnio rozwój wirtualnych walut stawia nas przed coraz bardziej realną szansą stworzenia zupełnie nowego modelu pieniądza i płatności. Na naszych oczach powstają inicjatywy, które pozwalają dokonywać błyskawicznych płatności ponad granicami państw i poza ramami oficjalnych systemów płatniczych. Płatności te dokonują się bez udziału banków, pośredników oraz, bardzo często, anonimowo. Jest to rewolucja zarówno dla tradycyjnych systemów płatniczych, jak i dla prawa. Wirtualne waluty stwarzają bowiem szereg zagadnień prawnych, których istnienia nie byliśmy do tej pory świadomi.

Najłatwiej zdać sobie sprawę z wyzwań stawianych przez wirtualne waluty zadając kilka najbardziej elementarnych pytań. Czy w przypadku błędnie wykonanej transakcji bitcoinowej mam w ogóle jakieś roszczenia? Kto może być adresatem tych roszczeń? Czy kradzież wirtualnych walut to w ogóle przestępstwo? Jeżeli tak, to gdzie jest popełniane? Czy bitcoiny można odziedziczyć? Czy na bitcoinach można ustanowić zabezpieczenie majątkowe? Jeżeli tak, to jakiemu prawu ono podlega? To tylko

przykłady pytań, które muszą się nasuwać przy bliższym poznaniu natury wirtualnych walut.

W tym kontekście warto się zastanowić, czy polskie prawo jest przygotowane do zbliżającej się rewolucji. Prędzej czy później również polski ustawodawca będzie musiał zająć stanowisko wobec nowego wymiaru pieniądza. Władza ustawodawcza stanie przed bardzo trudnym zadaniem. Powinna zapewnić bezpieczeństwo funkcjonowania wirtualnych walut, a jednocześnie uniknąć nadmiernej ingerencji regulacyjnej, która w konsekwencji mogłaby zahamować rozwój obszaru, który już na tym etapie dowodzi swojego wielkiego potencjału.

Celem niniejszej publikacji jest przede wszystkim próba uporządkowania zagadnień prawnych związanych z wirtualnymi walutami oraz zainicjowanie szerszej dyskusji na temat docelowego modelu polskich regulacji dotyczących nowych form pieniądza. Układ tekstów, jaki chcemy zaproponować czytelnikowi, odpowiada co do zasady cyklowi życia wirtualnych walut. Analizujemy aspekty prawne związane z tworzeniem

waluty, obrotem walutami oraz zamianą wirtualnych walut na bardziej tradycyjne formy pieniądza. Jesteśmy w pełni świadomi tego, że istnieje jeszcze wiele innych, nieporuszonych w niniejszym dokumencie zagadnień, które należy rozważyć w kontekście wirtualnych walut. Mamy jednak nadzieję, że mimo to raport okaże się wartościowym punktem wyjścia do dalszej dyskusji na temat regulacji wirtualnych walut.

Dokument koncentruje się na prawnych aspektach funkcjonowania wirtualnych walut, zakładając, że techniczne aspekty funkcjonowania tych walut są czytelnikowi

znane z innych źródeł. Jakkolwiek odnosimy się do szerokiego spektrum wirtualnych walut, siłą rzeczy najczęściej będziemy mieli na myśli bitcoiny, z uwagi na ich największą w tej chwili popularność.

Raport został przygotowany w oparciu o przepisy polskiego prawa obowiązujące w dniu 30 czerwca 2014 r. Chcemy podkreślić, że przedstawione w niniejszym dokumencie poglądy oraz tezy są prywatnymi poglądami autorów i nie mogą być traktowane jako opinia prawna lub jakakolwiek inna formalna wypowiedź kancelarii Wardyński i Wspólnicy.

I. Wprowadzenie

Pieniądze usieciowione

Piotr Rutkowski

Próby wprowadzenia na rynek płatności kryptowalut takich jak Bitcoin są w fazie, którą należy uznać za pionierską. Nie wszystkie pomysły przetrwają, ale bez wątpienia mamy do czynienia z uderzeniami fal, które przełamują wiele istniejących barier.

Rozliczanie wymiany towarów i usług bazuje na mocnych fundamentach kształtowanego historycznie systemu rządzonego przez banki, różnej kategorii nabywców i wiele podmiotów pośredniczących, tworzących sieci oraz centra przetwarzania informacji. Decyzje podejmowane przez najsilniejsze podmioty w tym sektorze mają wpływ na gospodarkę i politykę. Pomimo zaskakujących niekiedy rynek eksperymentów z instrumentami finansowania zasady działania sektora oraz reguły wejścia do gry cechuje tradycyjny, po części uznaniowy konserwatyzm. Technologie informacyjne dające bardzo silny bodziec do usieciowienia gospodarki przyczyniają się do erozji wielu dawniej niewzruszonych reguł i standardów.

Rozwój systemów wirtualnych kryptowalut, zapoczątkowany około roku 2009, kiedy na rynku amerykańskim pojawił się Bitcoin, to złożony efekt złagodzenia ograniczeń w stosowaniu kryptografii (kontrolowanej wcześniej restrykcyjnie przez służby bezpieczeństwa większości państw świata), gwałtownego wzrostu znaczenia serwisów społecznościowych i rozproszonych systemów zarządzania sieciami.

Komercjalizacja szyfrów

Zaawansowane koncepcje systemów płatności elektronicznych, bazujących na współczesnej kryptografii, ujawniły się jednak znacznie wcześniej, bo w latach dziewięćdziesiątych XX wieku. W tym okresie, szczególnie pod koniec dekady, w naukowych periodykach akademickich z dziedziny matematyki, kryptografii i informatyki opublikowano wiele artykułów prezentujących kompletne, rozbudowane opisy systemów płatności. Opisywano protokoły kryptograficzne pozwalające tworzyć systemy płatności spełniające zróżnicowane wymagania. Wykraczały one poza tradycyjne rozumienie roli kryptografii, mającej gwarantować bezpieczeństwo transakcji oraz uwierzytelnianie użytkowników i banków, np. podpisem elektronicznym. Nadal jednak chodziło o sieciowe oprzyrządowanie projektów w nurcie tradycyjnym – związane z rozwojem kart płatniczych, zdalnym doładowywaniem konta czy bezpiecznym transferem płatności. Rozpoczęła się debata nad wdrożeniem mechanizmów technicznych pozwalających rozwinąć rynek elektronicznego pieniądza. Usilnie pracowano też nad pomysłami na mikropłatności. Wymagania i oczekiwania były różne, w każdym jednak przypadku należało pogodzić kilka priorytetów, którymi kierują się banki, wdrażając nowe systemy:

- powszechność dostępu do nowych rozwiązań, dająca efekt ekonomii skali i wygodę stosowania;

- skuteczny i efektywny kosztowo proces;
- integracja z procesami biznesowymi;
- techniczne bezpieczeństwo.

Każdy system płatności elektronicznych jest kompromisem między tego rodzaju priorytetami. Dzisiaj wielu użytkowników pragnie komfortowej prywatności. Skala zagrożeń z cyberprzestrzeni zmusza też do inwestowania w bezpieczeństwo.

Wrażliwa prywatność

Jednym z istotnych oczekiwań wobec niektórych zastosowań systemów płatności elektronicznych stało się zapewnienie anonimowości uczestników transakcji. Użytkownicy chcą mieć możliwość korzystania z systemów płatności elektronicznych tak jak ze zwykłego papierowego pieniądza. W zwykłym sklepie przy płaceniu gotówką nikt przecież nie sprawdza tożsamości płacącego. Rynek gotówkowy funkcjonuje świetnie od tysięcy lat, a jego zbyt prosta, czysto techniczna cyfryzacja musiała doprowadzić do problemów z ochroną prywatności, które dzisiaj stały się jednym z najbardziej wrażliwych wątków w światowej debacie o przyszłości technologii informacyjnych. Zagrożenie prywatności doprowadziło do powstania takich spontanicznych ruchów społecznych jak Anonymous, wyprowadziło nawet na ulicę ludzi, prowokując tłum do manifestowania w maskach Guya Fawkesa, które stały się jedną z ikon kontrkultury.

Prostym narzędziem wymyślonym bodajże przez Davida Chauma w 1982 roku był tzw. ślepy podpis elektroniczny. Publikowane w kolejnych artykułach naukowych koncepcje anonimowych płatności elektronicznych, wdrażane testowo od końca lat dziewięćdziesiątych, coraz bardziej skuteczne od strony proceduralnej

i biznesowej, musiały się jednak skonfrontować z zagrożeniami takimi jak fałszowanie, dublowanie transakcji, oszustwa dokonywane przez prowadzących sklepy, pranie brudnych pieniędzy i wyłudzenie. Wszystkie tego typu przestępstwa są co do zasady znane od zawsze w świecie „analogowym”, ale przeniesione do środowiska płatności elektronicznych mogły się skumulować w nowy wymiar działań masowych. Prawie od razu zostały podchwyczone przez przestępczość zorganizowaną, która odkryła dogodne środowisko dla nielegalnych przepływów finansowych. Na dodatek przestępstwa z użyciem płatności elektronicznych zaczęły być problemem w postępowaniu dowodowym ze względu na braki pojęciowe przepisów karnych.

Niezależnie od konieczności dostosowania prawa do nowego środowiska technicznego i nowych rodzajów przestępstw, środków zaradczych powinna dostarczyć kryptografia. Jednym z typowych dylematów w konstrukcji protokołów kryptograficznych było połączenie gwarancji prywatności z wymogiem ujawnienia szczegółów transakcji dla ewentualnych potrzeb dowodowych. Jeżeli umiemy dobrze opisać relacje stron umawiających się na dokonanie jakiejś „transakcji”, to przeważnie da się każdy konkretny warunek z listy zabezpieczyć w stopniu pozwalającym zminimalizować ryzyko i zapewnić zadowalające bezpieczeństwo. Środowisko bankowe, nieco kunktatorsko ulegając naciskom służb państwowych, w latach dziewięćdziesiątych odsunęło na bok koncepcję elektronicznej portmonetki. Dzisiaj sytuacja się zmieniła, bo konkurencja i technologie poszerzyły pole dla wprowadzania na rynek innowacyjnych

sposobów płatności, niekoniecznie w ramach systemu bankowego.

Spółdzielnia pieniędzy

Bitcoin, podobnie jak inne wirtualne pieniądze, bazuje przede wszystkim na złożonym systemie protokołów kryptograficznych. Kluczowe jest zapewnienie bezpieczeństwa i niezaprzeczalności transakcji. Identyfikacja użytkownika danymi osobowymi, adresem, pod którym można by dochodzić ewentualnych roszczeń, nie ma znaczenia, bo bitmonety są wirtualne, zostają w systemie. Użytkownikowi wystarczy pseudonim, dlatego kryptowaluty szczyć się atrybutem prywatności. Jednym z podstawowych narzędzi zabezpieczających jest zastosowanie protokołu POW (*proof-of-work*) pozwalającego użytkownikowi udowodnić, że wykonano znaczącą liczbę operacji obliczeniowych, działających jak łamigłówka, którą trzeba rozwiązać, by być wpuszczonym do systemu. Wprawdzie zawsze mają one rozwiązanie, ale znalezienie go, jeżeli chciałoby się system oszukać lub zaatakować, przestaje być opłacalne, bo trzeba użyć dużej mocy obliczeniowej. Bardziej ekonomiczne jest użycie mocy obliczeniowej do działania w charakterze legalnego węzła systemu, który za znalezienie rozwiązania, czyli zatwierdzenie transakcji, dostaje prowizję w bitmonetach od całego bloku transakcji.

Transakcje są zapisywane w blokach tak jak strony w księdze rachunkowej, by zapewnić ich przypadkowe zestawienie i zabezpieczyć dodatkową „łamigłówką” algorytmu POW. Układane w łańcuchy rejestrują współczynnik trudności związany ze znalezieniem rozwiązania, którego dokonał któryś z węzłów systemu. Praca wykonana przez system nad konstrukcją łańcucha stopniowo staje się „skomplikowana”,

a informacja ta kumuluje się w łańcuchu. Gdyby w systemie znalazł się więcej niż jeden łańcuch bloków transakcji, co mogłoby wynikać np. ze szkodliwego działania nieuczciwego użytkownika lub z nieotrzymania na czas wiadomości o transakcji, to zgodnie z protokołem Bitcoin wszyscy mają uznać łańcuch, w którego stworzenie włożono więcej pracy. O bezpieczeństwie transakcji świadczy bariera obliczeniowa, która utrudnia nieuczciwe lub przypadkowe rozgałęzienie łańcucha bloków transakcji, a także bodziec ekonomiczny, skłaniający do uczciwego zachowania.

Opisany w ten bardzo uproszczony sposób system zabezpieczeń i tak wygląda na skomplikowany i trudny do zrozumienia dla przeciętnego użytkownika. To jednak działa i będzie udoskonalane, jeżeli się na rynku sprawdzi.

Uspołecznienie czy komercjalizacja?

W systemach obecnie testowanych kryptowalut innowacyjne wobec kiedyś rozważanych koncepcji jest wykorzystanie mechanizmów serwisów społecznościowych, w tym szacowanie zachowań metodami statystycznymi. Historia internetu, wyszukiwarek, poczty elektronicznej, sms, serwisów społecznościowych oraz rynku aplikacji mobilnych w telefonach i tabletach pokazuje, że użytkownicy bardzo szybko przełamują opory przed stosowaniem nowych rozwiązań technicznych, jeżeli trafią one w ich potrzeby. Niewątpliwie płatności należą do najistotniejszych czynników w budowaniu relacji społecznych i gospodarczych, a technologie będą inspirować wiele zmian w znanych nam dotąd systemach. Pojęcie pieniądza będzie niewątpliwie ewoluować, bo ludzie będą go traktować nie jako zasób do

przechowywania, inwestowania czy ubezpieczania, ale jako platformę do realizacji życiowych celów, również długoterminowych.

Pojawienie się innowatorów w obszarze płatności lub inwestowania,

reprezentowanych przez takie marki jak Bitcoin, Quantopian, PayTango, Ripple, Airbnb, PayTango i wiele innych, to niewątpliwie efekt usieciowienia społeczeństwa. Banki będą się musiały przystosować. Na razie wiele z nich w te niezależne przedsięwzięcia inwestuje.



Nie tylko bitcoin, czyli rodzaje wirtualnych walut

Jacek Czarnecki

Historia bitcoina, z którym potocznie utożsamia się pojęcie wirtualnej waluty, sięga 2009 r. Od tego czasu bitcoin, dzięki licznym zaletom (w porównaniu do tradycyjnych metod płatności i pieniądza fiducyjnego), a także dużemu zainteresowaniu mediów, stale zyskuje na popularności mierzonej rosnącą liczbą transakcji, ich woluminem, liczbą miejsc, w których akceptowana jest płatność bitcoinem, a także rosnącym kursem względem tradycyjnych walut (który jednak załamał się z końcem 2013 r. i od tego czasu podlega znacznym wahaniom).

Bitcoin to jednak tylko fragment szerszego zjawiska, które trudno ująć w jednolitych ramach terminologicznych. Mówi się o **kryptowalutach** (*cryptocurrencies*), **walutach wirtualnych** (*virtual currencies*) czy **walutach**

cyfrowych (*digital currencies*)¹. Warto zauważyć, że już samo pojęcie „waluta”, używane we wszystkich trzech wspomnianych terminach, ma charakter umowny i nie oznacza oficjalnych znaków pieniężnych będących środkiem płatniczym w danym kraju, ale raczej walutę *sensu largo*, tj. ogólnie rozumiany **będący w użyciu środek wymiany**. Możliwe jest też rozumienie tego pojęcia szerzej, jako **systemu wymiany określonych dóbr**.

Różnice pomiędzy kryptowalutą, walutą wirtualną oraz walutą cyfrową nie mają charakteru wyłącznie semantycznego. Nazewnictwo wyraża istotne różnice

¹ Szerzej zob. D. Bradbury, *Is Bitcoin a Digital Currency or a Virtual One?*

<http://www.coindesk.com/bitcoin-digital-currency-virtual-one/> [dostęp w dniu 24 czerwca 2014 r.].

w funkcjonowaniu tych walut, co przedstawia poniższa tabela.

Nazwa	Kryptowaluta	Waluta wirtualna	Waluta cyfrowa
Istota	środek wymiany funkcjonujący w niescentralizowanym systemie opierającym się na zasadach kryptografii	środek wymiany zaprojektowany do funkcjonowania w świecie wirtualnym (np. w grze) i wydawany przez scentralizowanego wydawcę	środek wymiany tworzony i przechowywany w środowisku cyfrowym
Przykłady	Bitcoin, Litecoin, Dogecoin, Peercoin	WoW Gold, Linden Dollars	kryptowaluty, waluty wirtualne

Powyższy podział ma oczywiście charakter poglądowy i pozaprawny. Innej ciekawej analizy dokonał Europejski Bank Centralny, który zdefiniował wirtualną walutę jako nieuregulowaną, cyfrowy pieniądz, wydawany i zazwyczaj kontrolowany przez swoich twórców, używany i akceptowany wśród użytkowników określonej wirtualnej społeczności². Ze względu na rodzaj relacji z tradycyjnym pieniądzem oraz rzeczywistą gospodarką można wyodrębnić trzy rodzaje systemów wirtualnych walut:

- Zamknięte systemy wirtualnej waluty**, używane przede wszystkim w grach online (np. WoW Gold), ale także w świecie rzeczywistym (np. mile lotnicze);
- Systemy wirtualnej waluty charakteryzujące się przepływem jednokierunkowym** (zazwyczaj wpływem), co oznacza, że można je

nabyć po określonym kursie i następnie użyć do nabycia określonych wirtualnych dóbr i usług, a wyjątkowo także do nabycia rzeczywistych dóbr i usług (np. Amazon Coins, dawniej Facebook Credits);

- Systemy wirtualnej waluty charakteryzujące się przepływem dwukierunkowym**, tj. funkcjonujące jak każda inna wymienna waluta, z dwoma kursami wymiany (kupna i sprzedaży), którą można użyć do nabycia zarówno wirtualnych, jak i rzeczywistych dóbr i usług (np. Bitcoin, Linden Dollars).

Powyższy podział nie ma charakteru ścisłego i możliwe jest zdefiniowanie innych kryteriów podziału wirtualnych walut, takich jak ich **scentralizowanie** lub **zdecentralizowanie**. Scentralizowane systemy wirtualnej waluty charakteryzują się centralnym systemem księgowym weryfikującym i dokonującym transakcji (np. Linden Dollars). W zdecentralizowanych systemach wirtualnej waluty weryfikacja i dokonywanie transakcji odbywa się w sieci użytkowników (np. Bitcoin, gdzie weryfikacja transakcji jest możliwa dzięki procesowi tzw. *miningu*).

Wskazane różnice w funkcjonowaniu poszczególnych rodzajów wirtualnych walut nie tylko pokazują, że bitcoin jest jedynie przykładem – choć znanym i popularnym – elektronicznych środków wymiany dóbr. Różnicowanie wirtualnych walut będzie także wyzwaniem dla ustawodawcy, potencjalnie chcącego uregulować ich tworzenie, wydawanie i obrót.



² Zob. European Central Bank, *Virtual Currency Schemes*, October 2012.

Czy Bitcoin poddaje się skutecznej regulacji prawnej?

dr Ewa Butkiewicz

Waluty wirtualne mają już zasięg globalny. Został on osiągnięty w niespełna 6 lat, jako że za ich formalną „datę urodzin” przyjmuje się początek 2009 roku, gdy został utworzony i publicznie udostępniony algorytm Bitcoin.

Tworzenie wirtualnych walut ma charakter techniczny, a więc prywatny – rozwiązywanie algorytmu jest stosowaniem wiedzy z szeroko rozumianej informatyki. Efekt takiej operacji, czyli np. „wykopany Bitcoin”, przechodzi jednak automatycznie do sfery publicznej, bowiem twórcy Bitcoina zgodzili się przypisywać mu określone funkcjonalności. Może on być przedmiotem sprzedaży chętnym nabywcom, bezpośrednio lub przez funkcjonujące wirtualnie platformy (rodzaj kantoru walutowego). Od około roku działają też bankomaty wypłacające Bitcoiny, w tym jeden w centrum Warszawy. Bitcoin jest kupowany w celach inwestycyjnych lub wręcz spekulacyjnych, lub też dla realizacji transakcji handlowych w realnej gospodarce.

Trudno stwierdzić, czy Bitcoin i inne wirtualne waluty osiągnęły już docelową strukturę funkcjonowania, na pewno jednak stopień dojrzałości tej struktury i powiązania z rynkiem realnym wymagają uwagi legislatorów.

Początkowo państwa przyjęły wobec wirtualnych walut „politykę milczenia”, która zresztą jest kontynuowana przez przeważającą liczbę państw. Państwa, w których

zainteresowanie wirtualnymi walutami (mierzone ilością i wartością dziennych transakcji) jest zauważalne, z czasem zaczęły wysyłać sygnały o większej lub mniejszej tolerancji dla operacji na wirtualnych walutach. Były to mniej lub bardziej oficjalne wypowiedzi osób z sektora finansowego lub z aparatu podatkowego. W 2013 r. organy nadzorujące bezpieczeństwo rynków finansowych lub banki centralne w niektórych państwach zaczęły wydawać oficjalne komunikaty prezentujące ich stanowiska wobec wirtualnych walut.

Wcześniej jednak pojawiły się oficjalne raporty poważnych instytucji. W kwietniu 2012 r. amerykańskie FBI w swoim raporcie zwracało uwagę na możliwe przestępcze wykorzystanie Bitcoina (handel nielegalnymi towarami, w tym narkotykami, czy pranie pieniędzy). W październiku 2012 r. Europejski Bank Centralny przedstawił analizę funkcjonowania wirtualnych walut z punktu widzenia obowiązku zapewnienia stabilności systemu płatniczego, w tym bezpieczeństwa obiegu pieniędzy i zachowania reputacji całego systemu bankowego. EBC przyjął w tym raporcie pozycję obserwatora i postawił szereg pytań, pozostawiając je otwartymi. Europejski Urząd Nadzoru Bankowego w swoim oświadczeniu z grudnia 2013 r. wykazał większą obawę o bezpieczeństwo transakcji w wirtualnych walutach, wskazując

konsumentom ryzyka wiążące się z udziałem w takich transakcjach.

Niektóre państwa dają wyraz swojemu zdecydowaniu, aby wyeliminować lub istotnie ograniczyć funkcjonowanie wirtualnych walut na własnych terytoriach. W Rosji np. eksponuje się wyłączenie rubla jako prawnego środka płatniczego i uznaje się transakcje w wirtualnych walutach za nielegalne, bowiem wirtualne waluty traktuje się bądź jako obce waluty, bądź jako obce papiery wartościowe. Podobnie jest w Tajlandii. W Chinach wydano instytucjom finansowym zakaz używania wirtualnych walut lub oferowania usług przy ich użyciu. Oznacza to, że platformy sprzedaży wirtualnych walut nie mogą otwierać rachunków bankowych w bankach tych krajów, co uniemożliwia ich działalność. W rzeczywistości w żadnym z tych krajów zakazy nie okazują się całkiem szczelne, a poprzez wypowiedzi różnych osobistości z sektora finansowego państwa te dają do zrozumienia, że możliwa jest zmiana ich polityki.

Na drugim biegunie znajdują się Niemcy. W komunikacie opublikowanym w grudniu 2013 r. niemiecka Komisja Nadzoru Finansowego uznała Bitcoina za legalny instrument finansowy spełniający wymogi jednostki rozliczeniowej. Bitcoin nie jest uznawany za oficjalną walutę, ale za prywatny środek płatniczy, używany w prywatnych transakcjach między kontrahentami.

Są też państwa, które – przy tolerowaniu wirtualnych walut – wstrzymują się od ich regulacji krajowej. Np. Japonia twierdzi, że globalny zasięg wirtualnych walut wymaga współpracy międzynarodowej, aby użytkownicy takich walut nie robili nielegalnego użytku z istnienia luk prawnych pomiędzy poszczególnymi systemami

krajowymi. Raport Rady Federalnej Szwajcarii, czyli rządu szwajcarskiego, z 25 czerwca 2014 r. stwierdza natomiast, że wirtualne waluty nie działają w próżni legislacyjnej, a więc nie ma potrzeby uchwalania nowych przepisów prawnych.

Regulacja niemiecka pozostaje dotychczas jedyną definiującą Bitcoina jako pieniądź wirtualny. Na ostatnim etapie są obecnie prace legislacyjne w stanie Kalifornia. Projekt ustawy uznaje wirtualne waluty za „legalne pieniądze”, legalną alternatywę dla dolarów amerykańskich. Nietrudno zgadnąć, że na takie podejście miała wpływ Dolina Krzemowa, z której pochodzi ok. 40% profesjonalistów zajmujących się wirtualnymi walutami.

W zdecydowanej większości państwa nie proponują legalnej definicji wirtualnych walut ani nie określają prawnych ram ich działania, tylko odnoszą się do istniejącej wokół nich infrastruktury, a w szczególności do platform wymiany wirtualnych walut czy – ostatnio – bankomatów wirtualnych walut.

I tak np. w USA podmioty prowadzące platformy wymiany wirtualnych walut i administratorzy odpowiednich systemów rozliczeniowych są uznawani za instytucje płatnicze (*money transmitters*), co skutkuje ich podległością przepisom zapobiegającym praniu pieniędzy. Podobny status przyznała takim instytucjom Francja, wymagając, zgodnie z przepisami unijnymi, aby ubiegały się o stosowną licencję. Operatorzy bankomatów wirtualnych walut funkcjonujących obecnie w Szwajcarii musieli spełnić wymogi regulacyjne przewidziane dla instytucji płatniczych, aby otrzymać stosowną licencję. Taki wymóg może być w przyszłości stosowany do operatorów bankomatów wirtualnych walut na obszarze Unii Europejskiej.

W prawie brazylijskim (uchwalonym w październiku 2013 r.) wprowadzono tak obszerne pojęcie płatności, instytucji płatniczej i pieniądza elektronicznego, że obejmuje ono również odpowiednio wirtualne waluty i obsługującą je infrastrukturę. W zmienionych w czerwcu 2014 r. przepisach o zapobieganiu praniu pieniędzy i terroryzmowi w Kanadzie znalazła się definicja „dealera wirtualnej waluty”, który ma podlegać obowiązkowi sprawozdawczym w zakresie m.in. rejestru klientów, raportowania pewnych transakcji i ujawniania pewnych informacji. Z uwagi na wysoki poziom ogólności tej definicji jej zastosowanie w praktyce wymagać będzie jeszcze wydania stosownych wytycznych.

Wprawdzie w stanowiskach wielu państw przewija się argument, że wielkość rynku wirtualnych walut nie jest znacząca, to jednak jego potrzeby infrastrukturalne będą rosły; powstanie też zapotrzebowanie na usługi związane z tym rynkiem. Dlatego niektóre państwa, jak np. Wyspa Man czy Luksemburg dają do zrozumienia, że są skłonne zaoferować optymalne środowisko prawne dla prowadzenia działalności przez instytucje związane z rynkiem wirtualnych walut. Skupienie tych instytucji w kilku jurysdykcjach mogłoby m.in. korzystnie wpłynąć na standaryzację warunków transakcji i wybór miejsca rozstrzygania sporów, a przez to podniosłoby pewność obrotu wirtualnymi walutami.

Jak widać z powyższego przeglądu, poszczególne państwa nie tyle wprowadzają przepisy definiujące wirtualne waluty, ile podejmują różne próby rozciągnięcia na instytucje wirtualnych walut takich obowiązków, które prawo nakłada na istniejące instytucje finansowe, zwłaszcza instytucje płatnicze. Dotyczy to przede wszystkim obowiązków nakładanych w celu

przeciwdziałania przestępstwom prania pieniędzy czy finansowania terroryzmu.

Państwa twierdzą też, że ich wysiłki mają na celu bezpieczeństwo stron transakcji i ochronę konsumentów. Wydaje się to pozostawać na razie w sferze deklaracji wobec anonimowości transakcji z użyciem wirtualnych walut, ich nieodwracalności, a także braku ochrony przed różnymi przestępstwami, których przedmiotem mogą być np. nośniki, na których przechowywane są wirtualne waluty. Państwa nie mają skutecznych środków prewencyjnych, ani – w obecnym stanie wiedzy technicznej – możliwości ścigania przestępców w przestrzeni wirtualnej. Na razie więc do nabywców i właścicieli wirtualnych walut wysyłane są różne komunikaty i apele o konieczności zachowania ostrożności i właściwej pieczy nad nośnikami. Jest to dowód – miejmy nadzieję, że przemijający – bezradności państw w nowej sytuacji faktycznej, wykreowanej przez postęp technologiczny.

Największą zgodność stanowisk obserwuje się w stanowisku organów fiskalnych różnych państw, które zasadniczo są jednomyślne w kwestii opodatkowania dochodów lub obrotów z transakcji z użyciem wirtualnych walut.

Interesującym zjawiskiem jest pewna skłonność do samoregulacji poważnych graczy działających na rynku wirtualnych walut. Wprowadzają oni zasady, które zapewniają wyższy stopień bezpieczeństwa transakcji nawet bez nacisków regulatorów państwowych. Wynika to najprawdopodobniej z doświadczenia, które osoby zarządzające np. platformami wirtualnych walut wyniosły ze swojej wcześniejszej działalności w sektorach regulowanych, a także z konieczności odzyskania zaufania wobec wirtualnych walut po ubiegłorocznych spadkach ich wartości

i bankructwie chińskiej platformy MT.Gox. Taka samoregulacja działać może tylko do pewnego poziomu ograniczonego możliwościami ponoszenia nakładów na nią i koniecznością utrzymania korzystnego stanu obrotów.

Na koniec warto odnotować pierwszą precedensową sprawę sądową, której przedmiotem był obrót Bitcoinami. W maju 2014 r. sąd w Overijssel w Holandii wydał wyrok w sprawie częściowego niewykonania umowy dostawy zakupionych Bitcoinów. Sąd przyjął, za stanowiskiem wyrażonym przez holenderskiego ministra finansów, że Bitcoin jest środkiem wymiany, jak np. złoto, i zasądził na rzecz powoda kwotę równą niewykonanej części dostawy wraz z odsetkami. Odmówił jednak zasądzenia odszkodowania, ponieważ w okresie od niewykonania dostawy w całości do wydania wyroku Bitcoin tracił na wartości. Jak widać, sąd zastosował obowiązujące prawo cywilne, co wzmacnia argumentację wyrażoną we wspomnianym wcześniej raporcie szwajcarskim, że wirtualne waluty nie działają w pustce prawnej, przynajmniej w zakresie prawa cywilnego. W USA z kolei zostało zgłoszonych kilka pozwów zbiorowych, w tym wobec dostawcy komputerów, które – wbrew zapewnieniom – nie miały właściwej mocy obliczeniowej oraz pobierały za dużo energii.

Twierdząca odpowiedź na pytanie tytułowe ma właściwie walor teoretyczny. Przytoczone przykłady pokazują, że można stworzyć prawną definicję Bitcoina, klasyfikować działalność instytucji związanych z wirtualnymi walutami wg istniejących już przepisów prawnych oraz wymuszać na nich spełnianie wymogów regulacyjnych istniejących lub

nowo wprowadzonych. Wprawdzie działania różnych państw w tym zakresie nie są ani zbyt aktywne, ani skoordynowane, ale wyraźnie widać, że priorytetem jest utrzymanie bezpieczeństwa funkcjonowania sektora finansowego poprzez utrzymanie minimalnej kontroli nadzorczej, czyli licencjonowanie pewnych rodzajów działalności i wymuszanie przestrzegania przepisów zapobiegających praniu pieniędzy. Można więc przyjąć, że jest to minimalny poziom regulacji prawnej, której należy poddać funkcjonowanie rynków wirtualnych walut.

Znacznie ważniejsze jednak wydaje się uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jak skutecznie uregulować transgraniczne funkcjonowanie rynków wirtualnych walut. Czy najlepsze nawet przepisy wewnętrzne ochronią obywateli danego państwa przed nieuczciwymi praktykami często stosowanymi na tych rynkach, które nie znają granic, lub atakami międzynarodowych hakerów wykradających wirtualne waluty? Czy stosowane w narodowych jurysdykcjach regulacje przeciwdziałające praniu pieniędzy lub innym przestępstwom, których skutki dotyczą większej liczby państw, są skuteczne na rynkach wirtualnych? Czy w ogóle w obecnym stanie wiedzy możliwe jest ustalanie sprawców przestępstw, których przedmiotem są wirtualne waluty?

Dopóki nie padną twierdzące odpowiedzi na te i podobne pytania, a nic obecnie nie wskazuje na to, aby podejmowano na skalę międzynarodową działania, które do tego miałyby prowadzić, operacje na rynkach wirtualnych walut należy uznać za obciążone znacznym ryzykiem prawnym.



Czym są wirtualne waluty?

Krzysztof Wojdyło, Marcin Pietkiewicz

Poprawne ustalenie natury prawnej wirtualnych walut ma zasadnicze znaczenie dla zidentyfikowania przepisów prawa, które mają w stosunku do nich zastosowanie. W polskim prawie funkcjonuje w tej chwili kilka pojęć normatywnych, które odnoszą się do szeroko rozumianego pieniądza. Postanowiliśmy ustalić, czy wirtualne waluty będą wchodziły w zakres tych pojęć.

Prawny środek płatniczy

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że w świetle obecnie obowiązujących przepisów wirtualne waluty nie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce. Zgodnie z art. 4 ustawy o NBP Narodowemu Bankowi Polskiemu przysługuje wyłączne prawo emitowania znaków pieniężnych Rzeczypospolitej Polskiej. Z kolei zgodnie z art. 32 tej samej ustawy prawnymi środkami płatniczymi na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są znaki pieniężne emitowane przez NBP. Przepisy te bardzo wyraźnie uzależniają traktowanie określonego środka płatniczego jako prawnego środka płatniczego od faktu jego emisji przez Narodowy Bank Polski. Rolę banku centralnego w procesie emisji pieniądza wzmacnia dodatkowo art. 227 ust. 1 Konstytucji, zgodnie z którym Narodowemu Bankowi Polskiemu przysługuje wyłączne prawo emisji pieniądza oraz ustalania i realizowania polityki pieniężnej.

Istota wielu wirtualnych walut sprowadza się do tego, że ich kreacja odbywa się poza

jakimikolwiek oficjalnymi strukturami publicznymi, w szczególności poza bankami centralnymi. W zależności od przyjętego rozwiązania, uznanie wirtualnych walut za prawny środek płatniczy w Polsce wymagałoby najprawdopodobniej zmiany obowiązujących przepisów prawa, w tym Konstytucji.

Konsekwencją uznania, że wirtualne waluty nie są prawnym środkiem płatniczym w Polsce, jest przede wszystkim brak możliwości traktowania tych walut jako środka umożliwiającego skuteczne regulowanie zobowiązań na terytorium Polski. Należy jednak od razu wyjaśnić, że okoliczność ta nie uniemożliwia bynajmniej ustalenia między zainteresowanymi stronami, że określone zobowiązania między nimi będą realizowane za pomocą wirtualnych walut. W przypadku jednak braku takich ustaleń osoba realizująca swoje zobowiązanie pieniężne za pomocą wirtualnych walut bez wyraźnej zgody odbiorcy świadczenia nie będzie mogła twierdzić, że skutecznie zrealizowała swoje zobowiązanie (tak mogłaby twierdzić jedynie w przypadku posługiwania się prawnym środkiem płatniczym, tj. znakami pieniężnymi emitowanymi przez Narodowy Bank Polski).

Pieniądz elektroniczny

Pieniądz elektroniczny jest pojęciem definiowanym w tej chwili w art. 2 pkt 21a) UUP. Zgodnie z definicją jest to wartość pieniężna przechowywana elektronicznie,

w tym magnetycznie, wydawana, z obowiązkiem jej wykupu, w celu dokonywania transakcji płatniczych, akceptowana przez podmioty inne niż wyłącznie wydawca pieniądza elektronicznego. Pierwszy człon przywołanej definicji odpowiada naturze wirtualnych walut – są to wartości pieniężne przechowywane elektronicznie. Problem polega jednak na tym, że w wielu przypadkach nie mają one żadnego centralnego emitenta. Proces kreacji wirtualnych walut jest często zdecentralizowany, w praktyce może do niego doprowadzić każdy uczestnik systemu. Istotne jest również to, że w wielu przypadkach w procesie kreacji wirtualnych walut nie dochodzi do wydania wirtualnych walut w zamian za tradycyjne środki płatnicze, co zgodnie z przywołaną definicją pieniądza elektronicznego jest istotą pieniądza elektronicznego w rozumieniu UUP.

Specyfika wielu wirtualnych walut powoduje, że nie powinny być one traktowane jako substytut pieniądza gotówkowego, lecz jako samoistna wartość pieniężna. Tymczasem z istoty pieniądza elektronicznego w rozumieniu UUP wynika, że jest to środek płatniczy tworzony jako substytut pieniądza w bardziej tradycyjnej postaci. Wskazuje na to przewidziany w UUP obowiązek wykupu pieniądza elektronicznego.

Mając to na uwadze, należy przyjąć, że wirtualne waluty kreowane w sposób zdecentralizowany oraz nie wydawane w zamian za tradycyjny pieniądz nie powinny być traktowane jako pieniądz elektroniczny w rozumieniu UUP. Nie wyklucza to jednocześnie uznania wirtualnych walut, które nie spełniają tych kryteriów, za pieniądz elektroniczny w rozumieniu UUP.

Środek pieniężny

Pojęcie „środków pieniężnych” pojawia się na gruncie UUP. Ustawa nie zawiera jednak legalnej definicji tego pojęcia, choć jest ono kluczowe dla wielu innych pojęć stosowanych w ustawie (np. pojęcia transakcji płatniczej). Jest oczywiste, że definicja ta ma szersze znaczenie niż pojęcie „prawnych środków płatniczych” używane przez ustawę o NBP lub pojęcie „waluty” używane przez Prawo dewizowe. Pojęcia te odwołują się do pieniądza w postaci materialnej, tymczasem UUP reguluje również (a może nawet przede wszystkim) transakcje, których przedmiotem są pieniądze w formie bezgotówkowej.

Bazując na samej tylko treści UUP, trudno znaleźć powody, dla których, przy braku legalnej definicji pojęcia „środka pieniężnego”, należałoby z góry zakładać, że pojęcie to nie obejmuje wirtualnych walut. Nieco inaczej zagadnienie to jest ujęte w treści PSD. Odpowiednikiem pojęcia „środków pieniężnych” w UUP jest na gruncie PSD pojęcie „funds” (w angielskiej wersji językowej) oraz „środki” (w polskiej wersji językowej). W odróżnieniu od UUP PSD zawiera legalną definicję tego pojęcia. Zgodnie z artykułem 4(15) PSD przez środki należy rozumieć „banknoty i monety, zapis księgowy i pieniądz elektroniczny określone w art. 1 ust. 3 lit. b) dyrektywy 2000/46/WE”. Pojęcie „zapisu księgowego” odnosi się zapewne do tzw. pieniądza bankowego, tj. pieniądza w formie bezgotówkowej. Przyjmując, że UUP powinna być wykładana w świetle przytoczonej definicji pojęcia „środki”/„funds” zawartej w PSD, w naszej ocenie przynajmniej część wirtualnych walut może być potraktowana jako zapis księgowy, a tym samym jako „środek”/„funds” na gruncie PSD oraz „środek pieniężny” na gruncie UUP. Nie

przesądza to jednak automatycznie o stosowaniu UUP do obrotu wirtualnymi walutami (więcej na ten temat w tekście *Obrót wirtualnymi walutami w świetle regulacji dotyczących usług płatniczych*).

Waluta

Wbrew swojej nazwie, z perspektywy przepisów polskiego prawa dewizowego wirtualne waluty nie powinny być traktowane jako waluty. Zgodnie z przepisami Prawa dewizowego za waluty uznaje się znaki pieniężne (banknoty i monety), które są prawnym środkiem płatniczym w Polsce lub poza Polską.

Wirtualne waluty nie mają postaci banknotów lub monet. Już chociażby z tego powodu nie powinny być zatem traktowane jako waluty w rozumieniu Prawa dewizowego. Dodatkowo wirtualne waluty, o ile nam wiadomo, nie zostały do tej pory uznane za prawny środek płatniczy w żadnym państwie. W efekcie wirtualne waluty nie są w tej chwili traktowane jako waluty na potrzeby regulacji obrotu dewizowego.

Pieniądz i środek płatniczy

Wyodrębniliśmy te pojęcia z uwagi na to, że posługuje się nimi polski Kodeks karny. Pojęcia te nie posiadają jednak swojej odrębnej definicji na gruncie Kodeksu karnego. Jedynie art. 115 § 9 k.k. określa, że pieniądz oraz środki płatnicze powinny być na potrzeby Kodeksu karnego traktowane jako rzeczy ruchome lub przedmioty. Przepis ten zasadniczo definiuje jednak bowiem rzecz ruchomą, a nie pieniądze i środki płatnicze. Jego wprowadzenie było niezbędne m.in. dla przecięcia wątpliwości dotyczących tego, czy pieniądze oraz środki płatnicze mogą być przedmiotem kradzieży (art. 278 k.k. odwołuje się bowiem do rzeczy ruchomej).

Kodeks karny, choć w wielu miejscach posługuje się pojęciami pieniądza oraz

środków płatniczych, nie wprowadza jednak legalnej definicji tych pojęć. Siłą rzeczy sytuacja taka może być źródłem kontrowersji. Tradycyjnie już doktryna prawa karnego odwołuje się w tym kontekście do pojęć używanych przez ustawę Prawo dewizowe. Zabieg taki prowadzi w praktyce do zawężenia pojęcia pieniądza oraz środków pieniężnych używanych przez Kodeks karny wyłącznie do banknotów oraz monet. Wraz z rozwojem nowych rozwiązań płatniczych odwoływanie się do pojęć z Prawa dewizowego okazało się niewystarczające, czego najlepszym dowodem są orzeczenia Sądu Najwyższego akceptujące traktowanie kart płatniczych jako środka płatniczego na potrzeby art. 310 k.k. (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 października 2003 r., sygn. V KK 39/03).

Wydaje się, że to właśnie na gruncie przepisów prawa karnego niezbędna jest pilna interwencja ustawodawcy. Pojęcia używane przez Kodeks karny w tej chwili nie dają bowiem jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy wirtualne waluty są środkami płatniczymi w rozumieniu Kodeksu karnego. W konsekwencji niezwykle trudno jest ustalić, czy wirtualne waluty mogą być przedmiotem bardzo wielu przestępstw, np. kradzieży lub przerabiania środków płatniczych (więcej na ten temat w tekście *Wybrane zagadnienia prawnokarne związane z bitcoinem*).

Instrumenty finansowe

Czy może zatem wirtualne waluty powinny zostać zakwalifikowane jako instrumenty finansowe, których obrót w Polsce regulowany jest przez UOIF? Przepisy UOIF wskazują szeroki katalog instrumentów finansowych, które podlegają regulacji ustawowej, począwszy od tradycyjnych instrumentów finansowych takich jak papiery wartościowe, tytuły uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych czy instrumenty rynku

pieniężnego, kończąc na różnego rodzaju instrumentach pochodnych (tzw. derywatach), np. opcjach, transakcjach terminowych lub swapach, dotyczących bardzo szerokiej i otwartej gamy instrumentów bazowych.

Waluta wirtualna nie mieści się w żadnej z kategorii tradycyjnych instrumentów finansowych. Trudno byłoby ją również uznać za instrument finansowy o charakterze pochodnym, ponieważ waluta wirtualna nie posiada podstawowej cechy instrumentów pochodnych, czyli bezpośredniego lub pośredniego uzależnienia jej ceny od ceny lub wartości instrumentu bazowego, którym może być papier wartościowy, towar, waluta, indeks albo prawo majątkowe. Cena waluty wirtualnej nie jest uzależniona od innego prawa majątkowego, a można mówić wyłącznie o wartości i cenie samej waluty wirtualnej wyrażonej w danej walucie krajowej. Bardzo dobrze pokazuje to porównanie z tradycyjną walutą i walutowymi instrumentami pochodnymi. Trzeba oczywiście pamiętać, że porównanie takie jest znacznie uproszczone, zwłaszcza w kontekście wcześniejszych uwag na temat waluty. Skoro waluta nie jest instrumentem finansowym w rozumieniu UOIF, ale jest nim przykładowo opcja opiewająca na dana walutę, to podobnie instrumentem finansowym nie będzie waluta wirtualna, postrzegana jako prawo majątkowe.

Mimo że katalog instrumentów finansowych wskazany w UOIF, a precyzyjnie mówiąc instrumentów finansowych o charakterze pochodnym, nie ma charakteru zamkniętego, to jednak wydaje się, że waluta wirtualna nie może zostać uznana za instrument finansowy w rozumieniu UOIF. Stanowisko takie wyraziło również Ministerstwo Finansów w piśmie z 28 czerwca 2013 r.

Prawo majątkowe

Polskie prawo cywilne posługuje się bardzo szerokim pojęciem praw majątkowych, uznając je w art. 44 k.c. za rodzaj mienia (obok własności). Wirtualne waluty, jakkolwiek pozbawione substratu materialnego, niewątpliwie posiadają określoną i wymierną wartość. Należałoby je zatem zakwalifikować jako rodzaj dobra niematerialnego, będącego mieniem w rozumieniu Kodeksu cywilnego oraz mogącego stanowić przedmiot stosunków cywilnoprawnych.

Jednocześnie, z uwagi na zdematerializowany charakter wirtualnych walut (istnieją one jedynie w postaci cyfrowego zapisu), warto podkreślić, że nie będą one mogły być przedmiotem własności w rozumieniu prawa cywilnego. Przedmiotem własności mogą być bowiem wyłącznie rzeczy rozumiane przez Kodeks cywilny jako przedmioty materialne.



Wirtualne waluty, realny podatek – podejście organów podatkowych do kwalifikacji prawnej wirtualnych walut

Joanna Prokurat

Podatkowe implikacje nabywania wirtualnych walut i obrotu wirtualnymi walutami determinowane są zarówno prawną, jak i ekonomiczną naturą tych walut. Wobec licznych wątpliwości odnośnie do legalnej kwalifikacji wirtualnych walut, ocena podatkowych konsekwencji posiadania tych walut, jak i obrotu nimi wciąż obciążona jest ryzykiem nieoprawności.

Jedynie, co można z całą mocą powiedzieć o wirtualnych walutach, to to, że są one legalne, co potwierdza m.in. Ministerstwo Finansów w piśmie do Marszałka Sejmu z 28 czerwca 2013 roku (nr BPS/043-30-1238/13). Fakt ten ma doniosłe znaczenie, gdyż powoduje, że operacje, których przedmiotem są wirtualne waluty, podlegają opodatkowaniu. Nie znajdują bowiem zastosowania normy zawarte w art. 2 ust. 1 pkt 4 UPDOF, art. 2 ust. 1 pkt 3 UPDOP oraz art. 6 pkt 2 UPTU, zgodnie z którymi przepisów tych ustaw (odpowiednio) nie stosuje się do czynności, które nie mogą być przedmiotem prawnie skutecznej umowy.

Jednakże ustalenie szczegółowych skutków podatkowych operacji dotyczącej wirtualnej

waluty nie jest już takie proste, a stopień skomplikowania tylko rośnie na każdym kolejnym etapie życia wirtualnej waluty.

Wątpliwości generuje już prawno-podatkowa kwalifikacja wirtualnej waluty. Ministerstwo Finansów odmawia wirtualnym walutom statusu waluty. W szczególności fiskus podkreśla, że warunek zakwalifikowania danego środka jako waluty jest spełniony wyłącznie w przypadku wpłaty danej kwoty do banku w pieniądzu gotówkowo lub bezgotówkowo, bowiem jedynie wtedy relacja kwoty wpłaconej równa jest wartości kwoty wirtualnej.

Ministerstwo Finansów nie upatruje również w wirtualnej walucie podobieństwa do jakiegokolwiek instrumentu finansowego (w tym jednostki pieniężnej, instrumentu rynku pieniężnego, papieru wartościowego czy elektronicznego instrumentu płatniczego) w rozumieniu UOIF oraz UUP. Zdaniem Ministerstwa brak jest jakichkolwiek regulacji prawnych odnoszących się do wirtualnych walut, które w wielu przypadkach nie mają żadnego centralnego organu ani instytucji nadzorującej. Wirtualne waluty nie są również uznawane za prawny środek

płatniczy w Polsce. Ponadto wirtualna waluta nie jest stosowana w rozliczeniach międzynarodowych w sensie prawnym, bowiem nie posługują się nią żadne instytucje publiczne (por. interpretacje indywidualne z 7 kwietnia 2014 r., nr IPTPP2/443-52/14-6/IR; z 14 listopada 2013 r., nr IBPP2/443-762/13/ICz czy z 21 czerwca 2013 r., nr IBPP2/443-258/13/ICz).

Uznanie, że wirtualne waluty nie są ekwiwalentem pieniądza, powoduje, że ich użycie stanowi świadczenie podlegające opodatkowaniu. Z opublikowanych dotychczas indywidualnych interpretacji podatkowych wynika, że – co do zasady – wirtualna waluta traktowana jest jako prawo majątkowe (por. interpretacja indywidualna z 25 lutego 2014 r., nr IPPB2/415-842/13-2/MK).



II. Krecja

Czy kreacja wirtualnych walut bez zezwolenia jest nielegalna?

Krzysztof Wojdyło

Proces kreacji wirtualnych walut jest zależny od modelu stosowanego dla określonej waluty. W niektórych przypadkach jest to proces scentralizowany, w którym łatwo można zidentyfikować podmiot dokonujący kreacji wirtualnej waluty. W przypadku innych walut jest to proces zdecentralizowany, w którym wykreować walutę mogą poszczególni, często anonimowi, użytkownicy zdecentralizowanego systemu.

W pierwszej kolejności należy ustalić, czy podmioty kreujące wirtualne waluty są narażone na sankcje karne przewidziane za wytwarzanie oraz wprowadzanie do obrotu pieniądza oraz środków płatniczych. Art. 310 k.k. przewiduje bardzo surowe sankcje karne za podrabianie albo przerabianie polskiego albo obcego pieniądza lub innego środka płatniczego oraz za puszczanie takiego pieniądza lub innego środka płatniczego w obieg. Nie powinno budzić wątpliwości, że dopóki celem kreacji wirtualnej waluty jest stworzenie alternatywnego środka płatniczego w stosunku do prawnego środka płatniczego emitowanego przez Narodowy Bank Polski (lub innego środka płatniczego rozpoznawanego przez polskie prawo), a nie podrabianie lub przerabianie tego środka, dopóty kreacja wirtualnych walut nie będzie przestępstwem określonym w art. 310 k.k.

Proces kreacji wirtualnych walut należy również poddać analizie z perspektywy regulacji administracyjnych, w szczególności regulacji dotyczących usług płatniczych. Na szczególną uwagę zasługują w tym kontekście przepisy nakazujące traktować wydawanie pieniądza elektronicznego jako regulowaną usługę płatniczą.

Jak już pisaliśmy w artykule *Czym są wirtualne waluty*, należy przyjąć, że większość wirtualnych walut, których kreacja nie jest uzależniona od uprzedniej wpłaty określonej kwoty, nie będzie zapewne traktowana jako pieniądź elektroniczny w rozumieniu UUP. Nie można jednak z góry wykluczyć, że część wirtualnych walut będzie tworzona właśnie jako ekwiwalent tradycyjnego pieniądza (tj. stworzenie tych walut będzie wymagało uprzedniej wpłaty ekwiwalentu w postaci tradycyjnego pieniądza). W przypadku takich walut ryzyko ich zakwalifikowania jako pieniądza elektronicznego będzie bardzo wysokie. Zgodnie z art. 4 ust. 2b UUP działalność w zakresie wydawania pieniądza elektronicznego i jego wykupu może być wykonywana wyłącznie przez wydawców pieniądza elektronicznego, przez co ustawa rozumie wyłącznie zamknięty krąg podmiotów posiadających określone zezwolenia na prowadzenie działalności (np. banki, instytucje

płatnicze). W przypadku wirtualnych walut, których charakterystyka pozwala na ich zakwalifikowanie jako pieniądza elektronicznego w rozumieniu UUP, proces kreacji waluty może zatem wymagać uprzedniego uzyskania zezwolenia. Zgodnie z art. 150 UUP kto, nie będąc uprawnionym, prowadzi działalność w zakresie świadczenia usług płatniczych lub w zakresie wydawania pieniądza elektronicznego, podlega grzywnie do 5 000 000 zł albo karze pozbawienia wolności do lat 2, albo obu tym karom łącznie.

Podsumowując, należy dojść do wniosku, że w przypadku wirtualnych walut, które są kreowane w sposób zdecentralizowany oraz nie są wydawane jako ekwiwalent tradycyjnego pieniądza, proces kreacji nie wymaga w obecnym stanie prawnym uzyskiwania jakichkolwiek zezwoleń. Jednak w przypadku wirtualnych walut, które mogą zostać zakwalifikowane jako pieniądz elektroniczny w rozumieniu UUP, proces wydawania wirtualnych walut może wymagać zezwolenia.

Czy wykopując bitcoiny, nie wkopujemy się w podatek?

Joanna Prokurat

Analizę podatkowych aspektów kreacji wirtualnych walut ograniczymy do bitcoina.

Według stanowiska Ministerstwa Finansów wykopywanie bitcoinów nie kreuje zobowiązania podatkowego. Trudno nie zgodzić się z tym podejściem wobec braku wymiernego definitywnego przysporzenia po stronie wydobywającego w tym momencie.

W tym zakresie można upatrywać analogii do znalezienia rzeczy lub zawłaszczenia rzeczy niczyjej. Wprawdzie stanowią one przysporzenie dla znalazcy (w przypadku znalezienia rzeczy – po upływie ustawowego okresu wyczekiwania na

odnalezienie się właściciela), niemniej, zgodnie ze stanowiskiem Ministra Finansów wyrażonym w piśmie z 16 lutego 2010 r. (nr DD2/0602/5/KBF/10/BMI9-807), stanowiącym odpowiedź na wystąpienie Wicemarszałka Senatu, przychodem podlegającym opodatkowaniu jest wyłącznie znaleźne i wynagrodzenie za znalezienie skarbu. Natomiast wartość rzeczy znalezionej, która po upływie określonych okresów staje się własnością znalazcy, nie stanowi przychodu podatkowego.

III. Obrót

Obrót wirtualnymi walutami w świetle regulacji usług płatniczych

Krzysztof Wojdyło

Na początku chcielibyśmy zaznaczyć, że poniższe rozważania odnoszą się jedynie do wirtualnych walut, które nie są kwalifikowane jako pieniądź elektroniczny w rozumieniu UUP. W przypadku kwalifikacji określonej wirtualnej waluty jako pieniądza elektronicznego zakres zastosowania przepisów UUP do obrotu takimi walutami nie powinien budzić większych wątpliwości.

Dla ustalenia, czy regulacje dotyczące usług płatniczych zawarte przede wszystkim w UUP będą miały zastosowanie do obrotu wirtualnymi walutami, w pierwszym rzędzie należy rozstrzygnąć, czy używane w UUP pojęcie „środków pieniężnych” odnosi się również do wirtualnych walut. Pojęcie to jest używane w kluczowej dla całej ustawy definicji „transakcji płatniczej”. Tak jak sygnalizowaliśmy we wcześniejszej części Raportu (w artykule *Czym są wirtualne waluty?*), zakładamy, że przynajmniej część wirtualnych walut może być teoretycznie potraktowana jako zapis księgowy, a tym samym jako „środek”/”funds” na gruncie PSD oraz „środek pieniężny” na gruncie UUP.

To z kolei powoduje, że czynności podejmowane w związku z obrotem wirtualnymi walutami należy ocenić w świetle art. 3 UUP, który określa rodzaje

regulowanych usług płatniczych. Znaczna część wskazanych w tym przepisie rodzajów usług może być wykonywana z udziałem wirtualnych walut (np. transfer wirtualnych walut, prowadzenie rachunków wirtualnych walut, wydawanie instrumentów płatniczych umożliwiających inicjowanie transakcji, których przedmiotem są wirtualne waluty, oraz umożliwienie przyjmowania płatności dokonywanych wirtualnymi walutami (*acquiring*)).

Ewentualne zastosowanie UUP do obrotu wirtualnymi walutami będzie jednak zapewne bardzo ograniczone z uwagi na ograniczenia zawarte w UUP, w szczególności w art. 5 i 6 UUP. Na szczególną uwagę w tym kontekście zasługuje art. 5 ust. 3 UUP. Zgodnie z tym przepisem przepisy działów I-III oraz działu IX UUP stosuje się do usług płatniczych dokonywanych w euro, w walucie polskiej lub w walucie innego państwa członkowskiego. Przepis ten nie pozostawia wątpliwości, że do wirtualnych walut (nawet jeżeli uznamy je za „środek pieniężny”) nie będą miały zastosowania działy I-III oraz dział IX UUP, z uwagi na to, że wirtualne waluty nie są walutą państw członkowskich.

Pewna wątpliwość może powstać w związku z tym, jak w praktyce należy traktować

wyłączenie zawarte w art. 5 ust. 3. Czy jest to wyłączenie stosowania całości UUP, czy tylko wskazanych w tym przepisie działów UUP? Szczególnie istotne w tym kontekście jest wyłączenie stosowania działu I, który zawiera definicje ustawowe, listę usług płatniczych oraz konstytuuje w art. 4 zasadę, zgodnie z którą usługi płatnicze w rozumieniu UUP mogą być wykonywane wyłącznie przez zamknięty katalog podmiotów regulowanych. Tym samym można dojść do wniosku, że wyłączenie stosowania działu I w praktyce wyłącza stosowanie całości UUP (trudno bowiem stosować pozostałe działy ustawy bez stosowania definicji zawartych w dziale I). Z drugiej strony można argumentować, że gdyby wolą ustawodawcy było wyłączenie stosowania całości UUP, dałby temu jasny wyraz w treści art. 5 ust. 3.

Abstrahując od powyższych wątpliwości, należy opowiedzieć się za tym, że wyłączenie działu I w stosunku do innych walut niż waluty państw członkowskich oznacza również wyłączenie ograniczenia zawartego w art. 4 UUP. Tym samym usługi świadczone w związku z wirtualnymi walutami (nawet jeżeli określone usługi będą kwalifikowane jako usługi płatnicze w rozumieniu UUP) nie będą

wpadały w reżim UUP i będą mogły być świadczone bez konieczności uzyskiwania zezwolenia (o ile konieczność taka nie wynika z innych przepisów prawa).

Nie należy jednak zapominać, że art. 5 ust. 3 zawiera jednocześnie zastrzeżenie, że przepisy art. 14a-14c stosuje się do usług wykonywanych w każdej walucie. Przywołane przepisy dotyczą obowiązków sprawozdawczych dostawców usług płatniczych względem NBP (m.in. obowiązki wydawców instrumentów płatniczych, dostawców świadczących usługę akceptacji instrumentów płatniczych (*acquiring*) oraz obowiązki wydawców pieniądza elektronicznego). Teoretycznie może powstać wątpliwość, czy przepisy te nie odnoszą się również do podmiotów, które prowadzą działalność w zakresie wirtualnych walut (o ile będą one „środkiem pieniężnym” w rozumieniu UUP). Jesteśmy zdania, że jakkolwiek przepisy te odwołują się do niezdefiniowanego na gruncie UUP pojęcia waluty (co może sugerować, że odwołują się również do wirtualnych walut), nie będą one miały zastosowania do podmiotów dokonujących czynności związanych z wirtualnymi walutami.



Obrót wirtualną walutą i transakcje pochodne dotyczące wirtualnych walut w świetle regulacji obrotu instrumentami finansowymi

Marcin Pietkiewicz

W artykule *Czym są wirtualne waluty?*, podejmującym próbę ustalenia natury prawnej wirtualnych walut, wyłączono raczej możliwość zakwalifikowania waluty wirtualnej do kategorii instrumentów finansowych w rozumieniu UOIF.

Rozwijając powyższy wątek, można się zastanawiać nad dalszymi konsekwencjami takiej kwalifikacji wirtualnej waluty, zwłaszcza w kontekście ochrony osób dokonujących obrotu wirtualnymi walutami oraz warunków pośrednictwa w tym obrocie. Problem ten można rozpatrywać w dwóch wymiarach. Pierwszy dotyczy transakcji zakupu albo sprzedaży waluty wirtualnej, bez względu na to, czy następują one poprzez utworzenie nowych jednostek waluty czy też odkupienie waluty. Drugi dotyczy zawierania umów, w których waluta wirtualna pełnić będzie rolę instrumentu bazowego służącego do rozliczenia kontraktu zawartego między stronami, którego celem samym w sobie nie jest sprzedaż waluty wirtualnej, tylko

osiągnięcie innego efektu, np. w postaci zabezpieczenia się przed ryzykiem zmiany wartości posiadanej waluty wirtualnej czy też realizacji strategii inwestycyjnej z wykorzystaniem tej waluty.

Obrót walutami wirtualnymi

Dość łatwo można określić skutki prawne niezakwalifikowania walut wirtualnych jako instrumentu finansowego dla możliwości zastosowania przepisów UOIF do ochrony osób dokonujących obrotu wirtualnymi walutami oraz czynności pośrednictwa w takim obrocie. Skoro wirtualne waluty nie są instrumentem finansowym, to ani zorganizowany obrót nimi, ani pośrednictwo wyspecjalizowanych podmiotów przy dokonywaniu takiego obrotu nie będzie podlegać regulacji UOIF. Powstające na rynku wirtualne platformy obrotu tą walutą nie będą podlegały regulacji UOIF jako alternatywny system obrotu, a tym bardziej jako rynek regulowany, gdyż „giełdy” te przeznaczone są dla instrumentów

finansowych. Innymi słowy, tak długo jak waluta wirtualna nie zostanie uznana za instrument finansowy (a przesłanek przemawiających za tym jest niewiele), zorganizowany obrót taką walutą nie będzie podlegał regulacji UOIF. Podobnie wykonywanie działalności związanej z pośrednictwem w obrocie wirtualnymi walutami nie będzie działalnością regulowaną przez UOIF, tzn. działalnością maklerską.

W konsekwencji osoby zawierające transakcje dotyczące wirtualnych walut na internetowych giełdach takich walut lub też z wykorzystaniem podmiotów pośredniczących w takiej sprzedaży nie będą korzystali z ochrony, jaka przysługuje inwestorom zawierającym transakcje na walutowym rynku forex. Transakcje na tym rynku zawierane są w większości za pośrednictwem domów maklerskich lub banków, które zobowiązane są dopełnić określonych przepisami czynności w stosunku do swojego klienta, czyli inwestora, których celem jest wskazanie i uświadomienie klientowi ryzyka związanego z inwestycjami na tym rynku.

Ochrona przyznana inwestorom zawierającym transakcje na rynku forex wynika z tego, że inwestorzy, za pośrednictwem domu maklerskiego lub banku, uzyskują możliwość zawierania transakcji pochodnych, których instrumentem bazowym są m.in. waluty. Transakcje te mają charakter instrumentów finansowych w rozumieniu UOIF. Oczywiście w ramach transakcji na rynku forex inwestorzy mogą zawierać również transakcje typu spot, które ze swej natury zbliżone są do transakcji wymiany waluty i jako takie nie są instrumentami finansowymi. Transakcje typu

spot są jednak raczej zawierane w uzupełnieniu do transakcji pochodnych.

Osoby kupujące waluty wirtualne na internetowych giełdach czy platformach obrotu lub dokonujące obrotu za pośrednictwem wyspecjalizowanych podmiotów nie będą zatem korzystać z analogicznej ochrony jak inwestorzy zawierający transakcje na walutowym rynku forex.

Wirtualne waluty jako instrument bazy transakcji pochodnych

Biorąc pod uwagę tempo rozwoju rynków finansowych oraz tempo rozwoju obrotu wirtualnymi walutami, można spodziewać się rozpowszechnienia się transakcji pochodnych opartych na walucie wirtualnej. Oczywiście zależy to w pierwszym rzędzie od dalszych losów i rozwoju obrotu samą walutą wirtualną. Dlatego drugi wątek naszej analizy dotyczy ewentualnego zastosowania UOIF do transakcji pochodnych opartych na walucie wirtualnej.

Jak już zostało wcześniej wskazane, waluta wirtualna jest prawem majątkowym posiadającym określoną wartość; prawem, które może być przedmiotem stosunków cywilnoprawnych, czyli przedmiotem obrotu. Możliwość dokonywania obrotu wirtualnymi walutami pozwala zawierać umowy o charakterze terminowym, których przedmiotem będzie odsunięte w czasie kupno i sprzedaż waluty wirtualnej po uzgodnionej z góry cenie. Stąd już tylko krok do uzgodnienia w kontrakcie, że strony takiej transakcji terminowej rozliczą się nie poprzez dostawę (czyli przeniesienie uprawnień do określonej liczby jednostek waluty wirtualnej), ale poprzez pieniężne rozliczenie transakcji, czyli zapłatę w określonej walucie wartości waluty wirtualnej w dniu wskazanym

w umowie. W tym miejscu będziemy już mieli do czynienia z kontraktem pochodnym (np. opcją, forwardem, swapem) bez fizycznej dostawy instrumentu bazowego, którym będzie waluta wirtualna.

Powstaje jednak pytanie, czy instrumenty pochodne opierające się na walucie wirtualnej jako instrumencie bazowym mogą być zaliczane do katalogu instrumentów finansowych w rozumieniu UOIF, analogicznie jak ma to miejsce w przypadku tradycyjnych walutowych instrumentów pochodnych. Pozytywna odpowiedź na to pytanie będzie oznaczała, że czynności pośrednictwa przy obrocie takimi instrumentami będą wymagać licencji maklerskiej lub bankowej, a osoby zawierające kontrakty tego rodzaju za pośrednictwem domów maklerskich lub banków będą korzystać z analogicznej ochrony jak klienci domów maklerskich i banków działający na rynku forex.

UOIF zalicza do instrumentów finansowych wszelkiego rodzaju instrumenty pochodne (inne niż wprost wymienione w ustawie) odnoszące się do aktywów, praw, zobowiązań, indeksów oraz innych wskaźników, które wykazują właściwości innych pochodnych instrumentów finansowych (art. 2 ust. 1 pkt 2 lit. i). Kluczową cechą charakteryzującą pochodne instrumenty finansowe, pozwalającą na zakwalifikowanie danego instrumentu do kategorii instrumentów finansowych w rozumieniu UOIF, jest to, czy dany kontrakt jest rozliczany w gotówce lub może być

rozliczany w gotówce na wniosek jednej lub kilku stron, inaczej niż w przypadku naruszenia kontraktu (co wynika z art. 2 ust. 2 UOIF). Jeżeli kontrakt, którego instrumentem bazowym jest waluta wirtualna, będzie przewidywał rozliczenie w gotówce (czyli wypłatę w walucie krajowej wartości waluty wirtualnej zgodnie z warunkami umowy), to powinien on zostać uznany za instrument finansowy w rozumieniu UOIF.

W takim przypadku inwestorzy, którzy będą zawierać z bankami lub domami maklerskimi lub za ich pośrednictwem kontrakty odnoszące się do waluty wirtualnej jako instrumentu bazowego, spełniające powyższe warunki, będą korzystać z ochrony przewidzianej w UOIF, analogicznie jak przy zawieraniu transakcji na rynku forex.

Zastosowanie UOIF do obrotu walutami wirtualnymi można porównać do zastosowania tej ustawy do obrotu walutami. Tam, gdzie przedmiotem obrotu będzie waluta wirtualna, przepisy UOIF nie będą miały zastosowania, podobnie jak jest to w przypadku obrotu walutami. Natomiast jeśli dojdzie do zawierania za pośrednictwem domów maklerskich lub banków transakcji pochodnych, dla których instrumentem bazowym będzie wirtualna waluta, a transakcje te będą rozliczane w formie pieniężnej bez dostawy wirtualnej waluty, inwestorzy dokonujący tych transakcji będą podlegali przepisom UOIF, tak jak to ma miejsce w przypadku zawierania transakcji na rynku forex.



Przeciwdziałanie praniu pieniędzy w kontekście wirtualnych walut

Krzysztof Wojdyło

Możliwość stosowania przepisów o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy w stosunku do wirtualnych walut to temat szczególnie drażliwy. Wirtualne waluty ułatwiają anonimizację transakcji, przez co stają się niezwykle atrakcyjne dla różnych grup przestępczych. Dobitym przykładem jest portal „Silk Road”, na którym prowadzono sprzedaż narkotyków. Pojawiają się również inicjatywy, które mają na celu dalsze zwiększenie anonimowości przy okazji wymiany wirtualnych walut. Najgłośniejszą bodaj inicjatywą w tym zakresie jest ostatnio „Dark Wallet” (<https://darkwallet.unsystem.net/>). W obliczu takich zjawisk kluczowe staje się pytanie o to, czy obecne regulacje dotyczące przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy są dostosowane do obrotu dokonywanego za pomocą wirtualnych walut.

Wbrew potocznym skojarzeniom przepisy dotyczące przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy nie odnoszą się wyłącznie do tradycyjnie rozumianych pieniędzy. W odróżnieniu od – przykładowo – Prawa dewizowego, które mówi o wartościach dewizowych, odpowiednie przepisy dotyczące przeciwdziałania praniu pieniędzy posługują się znacznie szerszą kategorią „wartości majątkowych”. Obejmuje ona zarówno

środki płatnicze, jak i prawa majątkowe. Tak szeroka definicja powoduje, że wirtualne waluty, pomimo trudności z ich prawnym zakwalifikowaniem, będą objęte zakresem pojęcia „wartości majątkowe”.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że konsekwencją takiej kwalifikacji będzie uznanie, że wirtualne waluty mogą być przedmiotem przestępstwa prania pieniędzy, które zostało określone w art. 299 k.k. Zgodnie z tym przepisem kto środki płatnicze, instrumenty finansowe, papiery wartościowe, wartości dewizowe, prawa majątkowe lub inne mienie ruchome lub nieruchomości, pochodzące z korzyści związanych z popełnieniem czynu zabronionego, przyjmuje, przekazuje lub wywozi za granicę, pomaga do przenoszenia ich własności lub posiadania albo podejmuje inne czynności, które mogą udaremnić lub znacznie utrudnić stwierdzenie ich przestępnego pochodzenia lub miejsca umieszczenia, ich wykrycie, zajęcie albo orzeczenie przepadku, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8.

Podobnie jest z przepisem, który penalizuje finansowanie terroryzmu. Art. 165a k.k. bardzo szeroko określa przedmiot przestępstwa, wskazując oprócz środków

płatniczych również prawa majątkowe. W świetle tak szerokiego zakresu nie powinno budzić wątpliwości, że gromadzenie wirtualnych walut w celu sfinansowania przestępstwa o charakterze terrorystycznym będzie wypełniało znamiona czynu określonego w art. 165a k.k.

Niezależnie od powyższego należy ustalić, w jakim stopniu transakcje, których przedmiotem są wirtualne waluty, będą podlegały przepisom ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Ustawa ta tworzy złożony system obowiązków administracyjnych nakładanych na podmioty uczestniczące w transakcjach finansowych. Ustalenie, w jakim zakresie obowiązki te będą miały zastosowanie do transakcji, których przedmiotem są wirtualne waluty, może rodzić pewne trudności.

Przede wszystkim ustawa określa zamknięty katalog podmiotów zobowiązanych do stosowania przewidzianych przez nią obowiązków. Katalog ten nie wskazuje wprost podmiotów dokonujących transakcji, których przedmiotem są wirtualne waluty. Nie oznacza to jednak automatycznie, że transakcje takie nie podlegają obowiązkom przewidzianym w ustawie. Przeciwnie, w przypadku ustalenia, że działalność polegająca na pośrednictwie w obrocie wirtualnymi walutami jest dokonywana przez podmioty wymienione w tym katalogu (np. banki, instytucje płatnicze lub firmy inwestycyjne), transakcje, których przedmiotem są wirtualne waluty, przeprowadzane przez takie podmioty będą podlegały ustawie.

Stosowanie tych przepisów oznacza w praktyce m.in. konieczność identyfikacji

klientów dokonujących transakcji z wykorzystaniem wirtualnych walut, konieczność rejestracji transakcji podejrzanych oraz, w określonych sytuacjach, blokowanie transakcji. Nieprzestrzeganie obowiązków wynikających z ustawy jest zagrożone zarówno sankcjami o charakterze finansowym, jak i sankcjami karnymi. W najbardziej ekstremalnej sytuacji brak stosowania przepisów ustawy może zostać zakwalifikowany jako współudział w przestępstwie prania pieniędzy lub finansowania terroryzmu.

Stosowanie przepisów ustawy w odniesieniu do wirtualnych walut może być w praktyce kłopotliwe. Część przepisów ustawy jest bowiem ewidentnie niedostosowana do realiów obrotu wirtualnymi walutami. Rodzi się przykładowo pytanie, w jaki sposób powinno się obliczać przewidziany w art. 8 ust. 1 ustawy próg obligujący do rejestracji transakcji, z uwagi na jej wartość. W tej chwili przepis narzuca obowiązek rejestracji transakcji, jeżeli jej równowartość przekracza 15 000 EUR obliczane na podstawie średniego kursu Narodowego Banku Polskiego. Obliczanie równowartości po wskazanym kursie będzie w przypadku wirtualnych walut niemożliwe.

Zupełnie innym zagadnieniem jest to, na ile w ogóle, z uwagi na techniczne aspekty funkcjonowania wirtualnych walut, możliwe jest w odniesieniu do tych walut wypełnianie obowiązków ustawowych. Można założyć, że w przypadku wielu wirtualnych walut konieczność przeprowadzenia, przykładowo, identyfikacji klienta może okazać się bardzo trudna do wykonania. Podobnie może być z realizacją obowiązku zablokowania transakcji w określonych sytuacjach.



Wybrane zagadnienia prawnokarne związane z bitcoinem

Jacek Czarnecki

Zagrożenia dla użytkownika

Dotychczasowe doświadczenia z bitcoinem pokazały, że jednym z głównych zagrożeń związanych z tą wirtualną walutą są kwestie związane z zapewnieniem odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa użytkownikom, zarówno w kwestii „przechowywania” bitcoinów, jak i dokonywania transakcji. O ile rzekomo nie można „podrobić” bitcoina (choć znane są metody hakerskie, którymi przynajmniej teoretycznie można spowodować tzw. *double spending*, czyli wydanie określonej ilości bitcoinów więcej niż raz), to realnym problemem pozostają ataki hakerskie na giełdy bitcoinów, portfele online, portfele mobilne czy aplikacje desktopowe.

Z punktu widzenia użytkownika najważniejsze jest zatem bezpieczeństwo jego portfela. Najogólniej rzecz biorąc, przez pojęcie portfela należy rozumieć konto, na którym w sposób zabezpieczony przed dostępem osób nieuprawnionych przechowywane są prywatne klucze dostępu, które oprócz adresów służą do dokonywania transakcji, weryfikowanych następnie za pomocą kluczy publicznych. Istota waluty bitcoin polega bowiem na tym, że same bitcoiny w ogóle nie

istnieją. Każdy adres stanowi bilans wpływających i wypływających bitcoinów, a system opiera się na zapisach transakcji pomiędzy różnymi adresami, przechowywanymi w publicznej „księdze głównej” (*ledger*) nazywanej *blockchain*.

„Kradzież” bitcoinów polega więc w istocie na nieuprawnionym skopiowaniu prywatnego klucza do portfela użytkownika oraz pozyskaniu adresu, a następnie użyciu ich do transferu bitcoinów pod inny adres. Warto przy tym zauważyć, że transakcje bitcoinowe mają charakter nieodwołalny i nieodwracalny. Teoretycznie rzecz biorąc, możliwe jest namierzenie adresu, na który został dokonany transfer bitcoinów, za pomocą analizy informacji o transakcjach gromadzonych w *blockchain*, ale problemem pozostaje ustalenie tożsamości „złodzieja”.

Nasuwa się pytanie, na ile polskie prawo karne pełni funkcje sprawiedliwościową, ochronną i kompensacyjną w sytuacji „kradzieży” bitcoinów, intuicyjnie (etycznie i ekonomicznie) odczuwanej jako nieróżniąca się wiele od „zwykłej” kradzieży. Poniższe rozważania ograniczone są do wybranych przepisów Kodeksu karnego.

Przestępstwo kradzieży

Według art. 278 § 1 k.k., kto zabiera w celu przywłaszczenia cudzą rzecz ruchomą, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Zgodnie z definicją z art. 115 § 9 k.k. rzeczą ruchomą lub przedmiotem jest także polski albo obcy pieniądz lub inny środek płatniczy oraz dokument uprawniający do otrzymania sumy pieniężnej albo zawierający obowiązek wypłaty kapitału, odsetek, udziału w zyskach albo stwierdzenie uczestnictwa w spółce. Podstawową kwestią wymagającą wyjaśnienia jest zatem, czy prywatny klucz dostępu do portfela z walutą bitcoin mieści się w pojęciu „rzeczy ruchomej” w rozumieniu art. 278 § 1 w związku z art. 115 § 9 k.k.

W powszechnej opinii funkcjonującemu w Kodeksie karnym pojęciu „rzeczy ruchomej” należy przypisać znaczenie, jakie termin ten posiada na gruncie prawa cywilnego. Byłaby to więc jedynie ruchoma rzecz materialna (art. 45 k.c.), co wyklucza zakwalifikowanie pod tym pojęciem klucza prywatnego do dokonywania transakcji walutą bitcoin. Bitcoin nie spełnia również definicji „pieniądza polskiego lub obcego” z art. 115 § 9 k.k., a wydaje się, że nie jest również „innym środkiem płatniczym” w rozumieniu tego przepisu. Za taki w orzecznictwie uznaje się np. kartę płatniczą ze względu na tożsamość pełnionych przez nią funkcji z pieniądzem tradycyjnym³ (przede wszystkim funkcji płatniczej), jednak po pierwsze funkcja płatnicza bitcoina jest znacznie ograniczona w stosunku do pieniądza tradycyjnego, a po drugie karta płatnicza jest przedmiotem materialnym, czego nie można powiedzieć ani o nieistniejącym w istocie rzeczy bitcoinie,

ani o kluczu prywatnym, będącym jedynie ciągiem znaków.

Podsumowując, według wszelkiego prawdopodobieństwa w postępowaniu przed sądem „kradzież” bitcoinów, rozumiana jako nieuprawnione pozyskanie i wykorzystanie kluczy prywatnych w celu transferu bitcoinów pod inny adres, nie zostałaby uznana za czyn zabroniony wypełniający znamiona kradzieży z art. 278 § 1 k.k.

Przestępstwo hackingu

Można wyobrazić sobie „kradzież” bitcoinów dokonaną poprzez podejrzenie i wykorzystanie cudzego klucza prywatnego, kradzież telefonu komórkowego i wykorzystanie zainstalowanego tam portfela mobilnego czy wreszcie kradzież portfela papierowego. Najpoważniejszymi i najpowszechniejszymi zagrożeniami dla bezpieczeństwa użytkowników bitcoina są jednak wspomniane na wstępie ataki hakerskie na systemy informatyczne służące do „przechowywania” bitcoinów i obsługi transakcji. Można zatem zastanawiać się, czy takie działania nie mogłyby zostać ocenione jako przestępstwo hackingu z art. 267 § 1 k.k.

Zgodnie z tym przepisem, kto bez uprawnienia uzyskuje dostęp do informacji dla niego nieprzeznaczonej, otwierając zamknięte pismo, podłączając się do sieci telekomunikacyjnej lub przełamując albo omijając elektroniczne, magnetyczne, informatyczne lub inne szczególne jej zabezpieczenie, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. Ten typ przestępstwa, który można określić jako nielegalne uzyskanie informacji, tradycyjnie kojarzony jest z naruszeniem tajemnicy korespondencji, a także złamaniem konstytucyjnej zasady

³ Zob. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z 20 listopada 2002 r., sygn. II AKa 467/02, OSA 2003 nr 4, poz. 36.

prawa do prywatności, obejmującej również prawo do komunikowania się.

Realizacja znamion czynu zabronionego w art. 267 § 1 k.k. polega na spełnieniu dwóch przesłanek: 1) uzyskania przez sprawcę informacji dla niego nieprzeznaczonej oraz 2) złamania zabezpieczeń tej informacji. O ile np. atak hakerski na chmurę obliczeniową, w której przechowywane są dane portfeli bitcoinowych użytkowników, niewątpliwie spełnia przesłankę nr 2, a także stanowi uzyskanie przez sprawcę dostępu do nieprzeznaczonych dla niego danych w postaci kluczy prywatnych oraz odpowiadających im adresów, o tyle nie jest pewne, czy te dane stanowią „informację” w rozumieniu art. 267 § 1 k.k. W naszej ocenie pojęcie „informacji” powinno być w kontekście tego przepisu rozumiane szeroko, nie tylko jako „wiadomość o czymś” (informacja w kontekście komunikacyjnym). Wydaje się zatem, że „kradzież” bitcoinów w omawianej postaci mieści się w dyspozycji art. 267 § 1 k.k., przy czym pamiętać należy, że penalizacji podlegać będzie nie wykorzystanie uzyskanego klucza prywatnego w celu transferu bitcoinów, ale samo jego uzyskanie w drodze wdarcia się do miejsca jego przechowywania.

Podsumowanie

Powyższa analiza, ograniczona do dwóch czynów zabronionych określonych przez Kodeks karny, wskazuje na ograniczoną przydatność aplikacji polskiego prawa karnego do sytuacji zagrożeń bezpieczeństwa użytkowników bitcoina. Ataki hakerskie na miejsca „przechowywania” bitcoinów oraz ich „kradzież” nie mogą zostać uznane za

przestępstwo kradzieży w rozumieniu art. 278 § 1 k.k. Mogą za to być karalne ze względu na zrealizowanie znamion przestępstwa hackingu z art. 267 § 1 k.k., ale wyłącznie z powodu złamania lub omijania zabezpieczeń tych miejsc w celu uzyskania kluczy prywatnych, a nie samych transakcji dokonanych z ich użyciem. Należy zauważyć, że praktyczną różnicą pomiędzy tymi dwoma czynami zabronionymi jest grożąca za ich dokonanie kara – w przypadku kradzieży pozbawienie wolności od 3 miesięcy do 5 lat, w przypadku hackingu jedynie ograniczenie wolności albo jej pozbawienie do lat 2.

Warto zwrócić uwagę na aksjologiczną nierównowagę w ochronie użytkownika pieniądza tradycyjnego, np. w przypadku kradzieży portfela zawierającego gotówkę, a ochronie użytkownika bitcoina, pełniącego często podobną funkcję ekonomiczną co pieniądź i również będącego nośnikiem wartości. Sens ekonomiczny „kradzieży” bitcoinów jest bowiem tożsamy z kradzieżą znaków pieniężnych lub karty płatniczej, a mimo to ta pierwsza nie podlega sama w sobie penalizacji. Wydaje się, że istnieje potrzeba działania ze strony ustawodawcy na rzecz wyeliminowania tego stanu rzeczy. Pożądane przy tym byłyby działania, w których przepisom karnym zapewniono by skuteczność w różnych sytuacjach, przy jednoczesnym zachowaniu odpowiedniej ścisłości w określeniu przesłanek i treści odpowiedzialności karnej. Dobrym przykładem może być tutaj art. 267 § 1 k.k., który jak się okazuje jest w stanie pełnić swoją funkcję również w nietypowych stanach faktycznych.



Podatkowe aspekty obrotu wirtualnymi walutami

Joanna Prokurat

Anonimowość dysponentów wirtualną walutą nie jest absolutna. W szczególności nie zwalnia ona z obowiązków fiskalnych.

I. Podatek dochodowy

Zbycie praw majątkowych

Konsekwencje podatkowe zamiany wirtualnych walut na tradycyjną walutę lub zapłaty nimi za towary lub usługi determinowane są przede wszystkim stanowiskiem Ministerstwa Finansów odnośnie do charakteru wirtualnej waluty jako prawa majątkowego, a nie środka płatniczego. Stanowisko to zostało wyrażone m.in. w indywidualnej interpretacji prawa podatkowego z 25 lutego 2014 r. (nr IPPB2/415-842/13-2/MK).

Wymiana wirtualnej waluty na walutę krajową lub zagraniczną albo zakup za nią realnych towarów powoduje powstanie przychodu opodatkowanego podatkiem dochodowym. Na gruncie podatku dochodowego od osób fizycznych, w ramach którego wyróżnia się odrębne źródła przychodów, osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej transakcję taką powinny kwalifikować jako odpłatne zbycie praw majątkowych, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 7 w związku z art. 18 UPDOF. Przepisy UPDOF, choć posługują się terminem „prawa majątkowe”, nie definiują tego pojęcia, a zawarty w art. 18 ustawy katalog tych praw jest jedynie przykładowy, na co wskazuje sformułowanie

„w szczególności”. Należy zatem przyjąć, że do katalogu praw majątkowych objętych zakresem regulacji art. 18 powołanej ustawy można zaliczyć także inne prawa niewymienione w tym przepisie. Wirtualne waluty spełniają warunki takiej kwalifikacji, gdyż pozostają w ścisłym związku z ekonomicznym interesem uprawnionego i są związane z jego majątkiem (czyli charakteryzują się dwoma podstawowymi cechami, tj. zbywalnością i posiadaniem określonej wartości majątkowej).

Przychód uzyskany ze zbycia wirtualnej waluty może podlegać pomniejszeniu o związane z nim koszty, w szczególności udokumentowane wydatki poniesione uprzednio na nabycie wirtualnych walut. W praktyce jednak wykazanie takich kosztów oraz dokumentów potwierdzających ich poniesienie może nastręczać pewnych trudności. Tak będzie w szczególności w przypadku pierwotnego pozyskiwania niektórych walut (np. „wykopywania” bitcoinów), z którym zasadniczo nie wiążą się konkretne koszty. Również anonimowość uczestników obrotu niektórymi wirtualnymi walutami może utrudnić zdobycie wiarygodnych dokumentów potwierdzających poniesienie wydatku. Z drugiej strony, aktywność w zakresie obrotu wirtualnymi walutami wymaga poniesienia z góry określonych kosztów, np. zużycia energii

elektrycznej, sprzętu komputerowego itp. Ponieważ zasadniczo nie jest możliwe określenie z góry wielkości wydobycia wirtualnej waluty ani przyporządkowanie określonej wielkości kosztów do poszczególnych wirtualnych walut, wszelkie koszty powinny być traktowane jako ponoszone w związku z normalną wielkością produkcji i odnoszone w ciężar tzw. kosztu wytworzenia. Ponieważ koszt wytworzenia w poszczególnych okresach będzie różny, uzasadnione wydaje się rozważenie stosowania metod rozchodu zastrzeżonych dla instrumentów finansowych. W tym zakresie zastosowanie może znaleźć metoda określania kosztów umarzanych jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych zdefiniowana w art. 30a ust. 3 UPDOF, która na mocy art. 30b ust. 3 UPDOF stosuje się również do osiągnięcia dochodu ze sprzedaży akcji, obligacji i certyfikatów inwestycyjnych. Zgodnie z powołanym przepisem, jeżeli nie jest możliwa identyfikacja umarzanych albo wykupywanych lub w inny sposób unicestwianych tytułów uczestnictwa w funduszach kapitałowych, przyjmuje się, że kolejno są to tytuły uczestnictwa poczynszy od nabytych przez podatnika najwcześniej (FIFO).

Ustalony w powyższy sposób dochód ze zbycia praw majątkowych (wirtualnych walut), co do zasady, podlega kumulacji z dochodami ze wszystkich źródeł przychodów, opodatkowanymi na tzw. zasadach ogólnych, uzyskanymi w ciągu roku podatkowego. Tym samym podlega on opodatkowaniu w rozliczeniu rocznym według tzw. skali podatkowej, czyli stawki 18% w zakresie dochodu do wysokości 85 528 złotych, a powyżej tej kwoty według stawki 32%.

Działalność gospodarcza

Jeżeli operacje dotyczące wirtualnej waluty odbywają się w sposób zorganizowany

i ciągły, wypełniają znamiona uznania za działalność gospodarczą, z której przychody podlegają opodatkowaniu podatkiem dochodowym od osób fizycznych w ramach źródła o tej samej nazwie. Osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą zobligowana jest do zapłaty zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych.

W zależności od sposobu opodatkowania wybranego przez konkretnego przedsiębiorcę jego dochód podlega rozliczeniu według tzw. zasad ogólnych (analogicznie jak w przypadku dochodu ze zbycia praw majątkowych) albo według liniowej stawki 19%, względnie ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych według stawki 3%.

Zastosowanie ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych wymagałoby jednak uznania prowadzonej działalności za usługową w zakresie handlu (zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku zryczałtowanym). Działalność taka wystąpi, gdy przedsiębiorca sprzedaje nieprzetworzone nabyte wcześniej produkty i towary. W praktyce zatem wirtualne waluty musiałyby zostać uznane za nieprzetworzony nabyty wcześniej produkt lub towar. Kwalifikacja taka może być kwestionowana przede wszystkim w przypadku sprzedaży samodzielnie wytworzonych wirtualnych monet (np. samodzielnie wykopanych bitcoinów), które wydają się nie spełniać warunku nabycia. W odniesieniu do odsprzedaży wirtualnej waluty otwarte pozostaje pytanie, czy może być ona traktowana przynajmniej jako produkt, czy też pojęcie to obejmuje wyłącznie składniki o charakterze materialnym. Ustawa o podatku zryczałtowanym nie zawiera definicji produktu. Jednak jego definicja zawarta w art. 449¹ § 2 k.c. w odniesieniu do produktów niebezpiecznych wskazuje wprost, że przez produkt rozumie się rzecz ruchomą, choćby

została ona połączona z inną rzeczą, a także zwierzęta i energię elektryczną, co wyłącza wirtualne waluty z zakresu tego pojęcia.

Analogicznemu rozliczeniu podlega obrót wirtualną walutą przez osoby prawne lub innych podatników podatku dochodowego od osób prawnych (na gruncie UPDOP wg stawki 19%).

Opodatkowanie obrotu wirtualnymi walutami w ramach działalności gospodarczej nie eliminuje problemów związanych z handlem wirtualną walutą. Wymaga on m.in. odpowiedniego udokumentowania transakcji (zarówno dla celów podatku dochodowego, jak i podatku od towarów i usług), których przedmiotem są wirtualne waluty. Dopełnienie warunków prawidłowego dokumentowania operacji gospodarczych, a tym samym rzetelnego prowadzenia ksiąg, może jednak godzić w naczelną atrybut wielu wirtualnych walut i systemu obrotu nimi – anonimowość.

Ograniczone możliwości weryfikacji tożsamości, a przynajmniej rezydencji podatkowej drugiej strony transakcji dotyczącej wirtualnych walut mogą stanowić istotną przeszkodę w ustaleniu podatkowych implikacji obrotu wirtualnymi walutami co najmniej w jeszcze jednym przypadku – operacji transgranicznych, np. wymiany wirtualnych walut na giełdach internetowych czy w internetowych kantorach. W takim przypadku bowiem handlujący wirtualną walutą może zostać uznany za zobowiązanego do zapłaty podatku dochodowego zarówno w kraju rezydencji, w którym posiada nieograniczony obowiązek podatkowy, jak i w kraju źródła przychodu (gdzie podatek zwykle zobowiązany jest potrącić dokonujący wypłaty płatnik). Anonimowość uczestników obrotu wirtualną walutą może powodować, że niemożliwe będzie ustalenie właściwej

w danym przypadku umowy o unikaniu podwójnego opodatkowania, eliminującej co do zasady opodatkowanie zarówno w kraju rezydencji, jak i kraju źródła, nie wspominając o uzyskaniu wymaganego dla tego celu certyfikatu rezydencji beneficjenta płatności przez płatnika.

Wreszcie natura wirtualnej waluty w świetle literalnej wykładni przepisów o podatkach dochodowych może powodować, że przychody oraz koszty podatkowe przedsiębiorców wynikające z handlu wirtualnymi walutami nie będą podlegać korekcie o różnice kursowe. Przepisy art. 24c UPDOF oraz art. 15b UPDOP o różnicach kursowych, zarówno przychodowych, kosztowych, jak i od środków własnych, wyraźnie bowiem odwołują się do kursu walutowego oraz do wartości przychodu i kosztu podatkowego wyrażonego w walucie obcej. W przypadku różnic kursowych od środków własnych przepisy te dodatkowo wskazują, że dotyczą one otrzymanych lub nabytych środków lub wartości pieniężnych (w walucie obcej).

Zgodnie z dotychczasowym stanowiskiem Ministra Finansów wirtualna waluta, np. bitcoin, jest jednostką wirtualną, której nie można na gruncie polskiego prawa traktować na równi z walutami obcymi (por. interpretacja z 19 grudnia 2013 r., nr IPTPB3/423-370/13-2/IR). Stanowisko to może jednak wymagać aktualizacji, a rozstrzygnięcia w tej kwestii mogą wymagać znajomości statusu e-waluty w zagranicznych jurysdykcjach. Definicja waluty obcej (zawarta w art. 2 ust. 1 pkt 10 Prawa dewizowego) wskazuje, że są nią znaki pieniężne (banknoty i monety) będące poza krajem prawnym środkiem płatniczym, a także wycofane z obiegu, lecz podlegające wymianie, jak również wymienne rozrachunkowe jednostki pieniężne stosowane w rozliczeniach międzynarodowych,

w szczególności jednostka rozrachunkowa Międzynarodowego Funduszu Walutowego (SDR). Opierając się na tej definicji, Minister Finansów uznawał, że obowiązujące przepisy nie pozwalają na uznanie wirtualnej waluty (bitcoina) za walutę obcą, ponieważ nie jest to prawny środek płatniczy w żadnym istniejącym państwie. W świetle definicji waluty zawartej w Prawie dewizowym bitcoiny, jak również inne wirtualne waluty, mogą jednak potencjalnie stać się walutami obcymi w rozumieniu polskich regulacji, jeżeli zostaną uznane za prawny środek płatniczy w jakimkolwiek kraju.

Nawet w takim przypadku na przeszkodzie do uznania wirtualnej waluty za walutę w rozumieniu Prawa dewizowego może stać ten człon jej definicji, który odwołuje się do znaków pieniężnych (banknotów i monet), a zatem do materialnej postaci waluty, której waluty wirtualne oczywiście nie mają (przynajmniej na razie). Z drugiej strony ustawodawca podatkowy często wywodzi tożsame skutki podatkowe z transakcji dotyczących banknotów i monet mających materialną postać i z transakcji z użyciem pieniądza elektronicznego. Przykładowo zrównuje skutki podatkowe działalności kantorów obecnych fizycznie i internetowych czy też zapłaty banknotami monetami i pieniądzem elektronicznym. Każdorazowo jednak chodzi o pieniądź emitowany przez któreś państwo, który przynajmniej może mieć materialny substrat.

Nawet gdyby wirtualne waluty zostały uznane za prawny środek płatniczy w co najmniej jednym kraju, w związku z czym należałoby je uznać za waluty, o których mowa w Prawie dewizowym, wciąż otwarte pozostałoby pytanie, czy różnice kursowe należałoby uwzględniać w wyniku podatkowym w przypadku każdorazowego użycia wirtualnej waluty, czy tylko w przypadku transakcji

z podmiotem z kraju akceptującego daną wirtualną walutę jako prawny środek płatniczy. Wydaje się, że słuszne jest pierwsze z wymienionych podejść, bowiem ustawodawca w żadnym wypadku nie odwołuje się ani do liczby krajów akceptujących daną walutę, ani tym bardziej do powszechnego uznania jej na świecie, jakkolwiek wynikać to może z dotychczasowych doświadczeń. Dotychczas bowiem bicie monety stanowiło atrybut państwa, a jej uznawanie na arenie międzynarodowej było pochodną uznania tego państwa.

Akceptowanie płatności wirtualną walutą

Nieco inaczej przedstawiają się podatkowe konsekwencje przyjmowania zapłaty w formie wirtualnych walut. Może to następować na dwa sposoby – pośrednio oraz bezpośrednio. W pierwszym przypadku pomiędzy stronami transakcji działa pośrednik (np. agent rozliczeniowy), który przejmuje ryzyko kursowe, przelicza wartość wirtualnej waluty po odpowiednim kursie i przekazuje uprawnionemu podmiotowi kwotę wyrażoną w złotych. Zaletą tego modelu jest to, że powinien on eliminować problem ewentualnych różnic kursowych, skoro faktycznie akceptant otrzymuje zapłatę w złotówkach, a wirtualna waluta stanowi jedynie przelicznik wartości zbywanych towarów lub usług.

W modelu bezpośrednim zapłata za zbywane towary lub usługi dokonywana jest wprost wirtualnymi walutami. Uwzględniając charakter wirtualnych walut, które nie są uznawane za środek płatniczy, zapłatę za towary lub usługi wirtualną walutą należy traktować jako wymianę barterową. Przekazanie wirtualnych walut stanowi w takim przypadku usługę opodatkowaną podatkiem dochodowym po stronie przekazującego (analogicznie jak w przypadku obrotu e-walutą).

W takim stanie rzeczy akceptant płatności wirtualną walutą zobowiązany jest rozpoznać przychód podatkowy w wysokości odpowiadającej wartości zrealizowanego świadczenia w naturze, które powinno odzwierciedlać warunki rynkowe. Tak ustalony przychód pomniejszony o koszty nabycia towarów lub wykonanej usługi przekazanej za wirtualne waluty wykreuje dochód do opodatkowania.

Należy przy tym pamiętać, że późniejsza sprzedaż wirtualnej waluty otrzymanej w ramach barteru również wygeneruje przychód. Kosztem uzyskania przychodu w tym przypadku powinna być wartość świadczenia wzajemnego określonego w naturze z dnia jego wykonania, za którą nabyto wirtualne waluty.

II. Podatek od towarów i usług i podatek od czynności cywilnoprawnych

Uznanie wirtualnej waluty nie za rzecz, lecz za prawo majątkowe wywołuje również określone konsekwencje na gruncie VAT. W szczególności wirtualna waluta nie spełnia warunków uznania za towar w rozumieniu przepisów o VAT. Towarami bowiem zgodnie z art. 2 pkt 6 UPTU są rzeczy oraz ich części, a także wszelkie postacie energii. W świetle dopełniającej definicji usług dla celów VAT, którymi są wszelkie świadczenia niestanowiące dostawy towarów, przekazanie bitcoinów należy traktować jako świadczenie usług.

Jednocześnie uznanie danej czynności za usługę w rozumieniu przepisów o VAT wymaga istnienia bezpośredniego związku pomiędzy wykonanym świadczeniem a otrzymanym wynagrodzeniem.

Obrót wirtualną walutą

W przypadku obrotu wirtualną walutą spełniony jest warunek bezpośredniego związku wykonanej czynności i zapłaty za nią.

Prowizja pośrednika jest bowiem wprost związana z wymianą wirtualnej waluty. Tym samym dokonywane przez niego czynności należy kwalifikować jako usługi dla celów VAT.

Wirtualna waluta nie jest uznawana za prawny środek płatniczy w Polsce. W efekcie pośrednictwo w obrocie wirtualną walutą nie stanowi zwolnionych z VAT transakcji, o których mowa w art. 43 ust. 1 pkt 7 UPTU, ani zwolnionych z VAT usług, określonych w art. 43 ust. 1 pkt 40 tej ustawy. Art. 43 ust. 1 pkt 7 UPTU mówi bowiem o pośrednictwie dotyczącym walut, banknotów i monet używanych jako prawny środek płatniczy, z wyłączeniem banknotów i monet będących przedmiotami kolekcjonerskimi, za które uważa się monety ze złota, srebra lub innego metalu oraz banknoty, które nie są zwykle używane jako prawny środek płatniczy lub które mają wartość numizmatyczną. Zwolnione zaś z VAT usługi, o których mowa w art. 43 ust. 1 pkt 40 UPTU, dotyczą depozytów środków pieniężnych, prowadzenia rachunków pieniężnych, wszelkiego rodzaju transakcji płatniczych, przekazów i transferów pieniężnych, długów, czeków i weksli oraz usługi pośrednictwa w świadczeniu tych usług.

Tym samym przedmiotowe usługi podlegają opodatkowaniu wg stawki podstawowej, aktualnie równej 23%. Stanowisko takie konsekwentnie prezentuje Minister Finansów w kolejnych indywidualnych interpretacjach prawa podatkowego dotyczących opodatkowania obrotu wirtualną walutą VAT z 7 kwietnia 2014 r. (nr IPTPP2/443-52/14-6/IR), 8 stycznia 2014 r. (nr ILPP1/443-911/13-2/AW i ILPP1/443-912/13-2/AW), 14 listopada 2013 r. (nr IBPP2/443-762/13/ICz), 21 czerwca 2013 r. (nr IBPP2/443-258/13/ICz) oraz 21 października 2011 r. (nr ITPP1/443-1032/11/MN).

W tym miejscu warto jednak zadać pytanie, czy takie podejście fiskusa pozostanie słuszne, jeśli wirtualna waluta zostanie uznana za prawny środek płatniczy w innych krajach. Wydaje się, że otwarta będzie wówczas droga do potencjalnej argumentacji, że wirtualna waluta stanowi walutę. Wobec braku definicji waluty dla celów podatkowych zastosowanie może znaleźć wspomniana wyżej definicja tego pojęcia zawarta w Prawie dewizowym, która wydaje się obejmować swoim zakresem wirtualną walutę. W konsekwencji rozważać można by objęcie obrotu wirtualną walutą zwolnieniem z opodatkowania VAT na podstawie powołanego wyżej art. 43 ust. 1 pkt 7 ustawy o VAT.

Niezależnie od powyższego w dotychczasowej ocenie Ministra Finansów przekazanie bitmonet może zostać zakwalifikowane jako usługa elektroniczna, o której mowa w art. 7 rozporządzenia wykonawczego Rady (UE) nr 282/2011 z 15 marca 2011 r. ustanawiającego środki wykonawcze do dyrektywy 2006/112/WE w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej. Zasadniczo usługami elektronicznymi są te, które wykazują łącznie następujące cechy: (i) są realizowane za pomocą Internetu lub sieci elektronicznej, (ii) ich świadczenie jest zautomatyzowane, a udział człowieka jest niewielki, (iii) ich wykonanie bez wykorzystania technologii informacyjnej jest niemożliwe, (iv) oraz nie są objęte wyłączeniem zawartym w art. 7 ust. 3 ww. rozporządzenia (co nie powinno mieć miejsca w przypadku transakcji dotyczących wirtualnej waluty).

Ziarno niepewności, a może zapowiedź zmian w przyszłości, zawiera jednak interpretacja indywidualna z 14 listopada 2013 r. (nr IBPP2/443-762/13/ICz), w której Minister Finansów stwierdził, że obrót wirtualnymi walutami nie podlega ewidencji sprzedaży na

kasie fiskalnej, ponieważ zgodnie z Polską Klasyfikacją Wyrobów i Usług ustaloną przez Urząd Statystyczny stanowi on... usługę finansową. Wprowadzie aktualnie kwalifikacja usług finansowych dla celów VAT nie opiera się na klasyfikacji statystycznej, jednak w praktyce waga takiej klasyfikacji może być istotna. Przykładowo stanowi ona jeden z dowodów w ewentualnym postępowaniu podatkowym.

Powyższe rozważania dotyczące właściwej stawki VAT aktualizują się jednak dopiero po przekroczeniu wartości sprzedaży ustawowego progu 150 000 złotych. Poniżej tej kwoty sprzedaż może korzystać z wyłączenia z opodatkowania VAT (świadczone usługi nie podlegają powiększeniu o 23% VAT). Przedsiębiorcy korzystający z tego wyłączenia są zobligowani do ewidencjonowania dziennej sprzedaży. Jednocześnie w takim przypadku może zaktualizować się obowiązek zapłaty przez nabywcę wirtualnej waluty podatku od czynności cywilnoprawnych.

Podatek od czynności cywilnoprawnych dotyczy bowiem m.in. nabycia praw majątkowych na podstawie umowy sprzedaży, jeżeli żadna ze stron transakcji nie podlega opodatkowaniu lub zwolnieniu z VAT. Zgodnie z UPCC w takim przypadku nabywca zobligowany byłby do zapłaty PCC w kwocie odpowiadającej 1% wartości rynkowej prawa majątkowego w postaci e-waluty. Ustawodawca podatkowy nie daje przy tym żadnych wskazówek odnośnie do oszacowania wartości rynkowej przedmiotu opodatkowania, co w przypadku wirtualnych walut, wobec nierozwiniętego rynku obrotu nimi, a jednocześnie wobec istnienia licznych giełd, na których notowania tej samej e-waluty osiągają odmienne wartości, może nastroczać szczególnie dużych trudności.

W przypadku obrotu wirtualną walutą do rozważenia pozostaje możliwość zastosowania

zwolnienia takiej sprzedaży z podatku od czynności cywilnoprawnych na podstawie art. 9 pkt 1 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych, zgodnie z którym zwalnia się od podatku sprzedaż walut obcych. Argumentacja w tym przypadku mogłaby się opierać na fakcie uznania wirtualnej waluty za prawny środek płatniczy za granicą i spełnienia tym samym warunków uznania wirtualnej waluty za walutę.

Akceptowanie zapłaty e-walutą

Zapłata za nabywane towary lub usługi wirtualną walutą, niestanowiącą środka płatniczego, dla zachowania symetrii rozliczeń na gruncie podatku dochodowego i VAT wymagałaby uznania, że również dla celów VAT stanowi ona wymianę barterową, powodując obowiązek zadeklarowania i rozliczenia tego podatku w odniesieniu do tak dokonywanej płatności.

Podążając za interpretacjami Ministra Finansów, transfery wirtualnych walut można by traktować jako usługi elektroniczne. Określenie zasad opodatkowania zależałoby od miejsca świadczenia usługi (w rozumieniu przepisów o VAT), statusu nabywcy (czy jest podatnikiem VAT) oraz jego miejsca siedziby, a także miejsca siedziby usługodawcy. W związku z tym dopiero po ustaleniu tych czynników można by określić, czy dochodzi do opodatkowania VAT w Polsce. Przykładowo, gdyby usługa elektroniczna była świadczona na rzecz podmiotu niebędącego podatnikiem VAT, z miejscem zamieszkania lub siedziby w USA, miejsce świadczenia takiej usługi, a tym samym miejsce rozliczenia i zapłaty VAT, przypadłoby w USA. Z kolei taka sama usługa świadczona na rzecz niepodatnika VAT, ale z miejscem zamieszkania lub siedziby w innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, podlegałaby rozliczeniu VAT

w Polsce (zastosowanie znajdowałby polski 23% VAT).

Oczywiście powyższy schemat rozliczeń mógłby znaleźć zastosowanie wyłącznie w przypadku, gdy zapłaty wirtualną walutą dokonuje podmiot o statusie podatnika VAT. W przeciwnym wypadku płatność wirtualną walutą nie podlega opodatkowaniu VAT. Sytuacja taka mogłaby powodować liczne komplikacje, a przede wszystkim asymetrię rozliczeń stron transakcji w VAT. W przykładowej sytuacji zakupu roweru przez osobę fizyczną od podmiotu niebędącego podatnikiem VAT prowadzącego działalność gospodarczą w tym zakresie, z zapłatą e-walutą, sprzedawca roweru zobowiązany będzie naliczyć 23% VAT, podczas gdy w transakcji barterowej (zapłata bitcoinami) VAT się nie pojawi. Ponadto ewentualna późniejsza sprzedaż wirtualnej waluty przez pierwotnego sprzedawcę roweru, wymagająca doliczenia 23% VAT, nie byłaby opłacalna, skoro możliwe jest nabycie wirtualnej waluty bez VAT, np. za pośrednictwem giełdy bitcoinów.

Na marginesie warto wspomnieć o skutkach (a raczej braku skutków) takiego schematu rozliczeń pomiędzy profesjonalnym sprzedawcą towarów lub usług a nabywcą używającym do zapłaty e-waluty na gruncie PCC. Dopóki bowiem co najmniej jedna ze stron transakcji zbycia towarów lub usług za e-walutę pozostaje opodatkowana stawką podstawową VAT lub zastosowanie znajduje zwolnienie z VAT (jako stawka), nie powstaje obowiązek podatkowy w PCC (art. 2 pkt 4 UPCC). Oczywiście odmiennie kształtowałaby się sytuacja w przypadku analogicznej transakcji pomiędzy podmiotami, z których żaden nie występowałby jako podatnik VAT. Wówczas kwalifikacja wirtualnej waluty jako prawa majątkowego implikowałaby istnienie

umowy zamiany, opodatkowanej PCC od wartości wyższej przedmiotów zamiany (towaru lub usługi albo dostarczonej w zamian e-waluty).

Możliwość zakwalifikowania płatności wirtualną walutą jako świadczenia usług elektronicznych nie znalazła jednak potwierdzenia w jedynej jak dotąd opublikowanej indywidualnej interpretacji podatkowej poświęconej wprost temu zagadnieniu (wcześniejsza klasyfikacja takich płatności jako usług elektronicznych została dokonana niejako przy okazji zapytań podatników o traktowanie w VAT obrotu bitmonetami). W przedmiotowej interpretacji z 8 stycznia 2014 r. (nr ILPP1/443-910/13-2/A Wa) Minister Finansów uznał, że czynność zapłaty wirtualną walutą jest w istocie odzwierciedleniem instytucji umorzenia długu opisanego w art. 508 k.c. Przy czym w omawianym przypadku uregulowanie danego zobowiązania – wymagalnego długu – odbywa się za pomocą przekazania uprawnionemu określonej wartości wirtualnej waluty. Czynność polegająca na umorzeniu długu za pomocą wirtualnej waluty – dokonywana zarówno przez wierzyciela, jak i dłużnika – według Ministra Finansów nie może być uznana ani za świadczenie usługi, ani za dostawę towaru w rozumieniu przepisów o VAT. W konsekwencji nie powinna podlegać opodatkowaniu VAT.

Takie podejście może mieć określone skutki na gruncie PCC. Skoro bowiem zapłatę za towary lub usługi wirtualną walutą należy traktować jako umorzenie długu, transakcja ta – jako niewymieniona w enumeratywnym katalogu czynności opodatkowanych PCC – pozostawałaby neutralna na gruncie tego podatku.

Pomimo swoich zalet interpretacja ta wzmaga jednak wątpliwości odnośnie do podatkowego

traktowania operacji z użyciem wirtualnej waluty. Nie dość, że stanowi swoisty wyłom w dotychczasowej wykładni przepisów o VAT, to powoduje asymetrię rozliczeń podatku VAT i podatku dochodowego. Wyłączenie użycia wirtualnej waluty dla regulowania zobowiązań z zakresu opodatkowania VAT nie wyłącza bowiem opodatkowania na gruncie podatku dochodowego.

Dokumentowanie transakcji

Prawidłowe opodatkowanie operacji dotyczących bitcoinów wymaga nie tylko odpowiedniej kwalifikacji wirtualnej waluty i transakcji z ich udziałem, lecz również odpowiedniego udokumentowania.

Dowody księgowo, stanowiące podstawę zapisów w podatkowej księdze przychodów i rozchodów lub księgach rachunkowych prowadzonych na podstawie ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości, powinny wskazywać m.in. strony (nazwę i adresy) uczestniczące w operacji gospodarczej. Na dane te wskazuje również art. 106e ustawy o podatku od towarów i usług, określający zawartość faktury. Wprowadzie od 1 stycznia 2014 r. ustawa o podatku od towarów i usług wprowadza możliwość stosowania faktur uproszczonych, które mogą nie zawierać danych sprzedawcy i nabywcy takich jak imię i nazwisko lub nazwa oraz adres, niemniej dotyczy to wyłącznie faktur dokumentujących sprzedaż o wartości do 450 złotych lub 100 euro (jeżeli kwoty w fakturze są określone w euro) i nie zwalnia z umieszczenia na takiej fakturze numeru identyfikacji podatkowej stron transakcji. Rozwiązanie to nie rozwiązuje zatem problemu anonimizacji stron transakcji obrotu bitcoinami.

Na dane kupującego jako konieczny składnik dowodu księgowego wskazuje również art. 21

ustawy o rachunkowości. Jednocześnie powołany przepis dopuszcza rezygnację z podawania nazw i adresów stron transakcji, gdy zezwalają na to odrębne przepisy. Takimi odrębnymi przepisami mogą być te zawarte w ustawie o podatku od towarów i usług, jednak ograniczają one jedynie zakres wymaganych danych stron transakcji. Otwartym jak dotąd pytaniem pozostaje, czy odrębnymi przepisami zezwalającymi na całkowite pominięcie danych stron transakcji może być ustawa z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną, zawierająca przepisy dotyczące ochrony danych osobowych w związku ze świadczeniem usług drogą elektroniczną. Ustawa ta przedmiotowo dotyczy jednak zagadnień odmiennych niż podatkowe czy – szerzej – finansowe. Ponadto zawarte w niej normy odnoszące się do ochrony danych osobowych dotyczą retencji i przetwarzania tych danych, jednocześnie wprost wskazując na możliwość przetwarzania przez usługodawcę danych niezbędnych m.in. do rozliczenia usługi. Dlatego zastosowanie tej ustawy dla celów dokumentacyjnych może być obarczone wysokim ryzykiem kwestionowania. Bezpieczeństwo w tym zakresie może zapewnić uzyskanie pozytywnej interpretacji prawa podatkowego. Jak dotąd jednak nie opublikowano żadnej interpretacji dotyczącej tej materii, a z uwagi na fakt, że dotyczy ona zagadnień rachunkowych, organy podatkowe mogą próbować uchylić się od odpowiedzi na tak zadane pytanie, skoro nie dotyczy ono *stricto* prawa podatkowego. Warto również wspomnieć, że nawet w przypadku twierdzącej odpowiedzi rozwiązanie to mogłoby znaleźć zastosowanie tylko w przypadku podmiotów prowadzących pełną księgowość w oparciu o ustawę o rachunkowości. Nie może być ono

stosowane przez podmioty prowadzące podatkową księgę przychodów i rozchodów, gdzie wymogi stawiane dokumentom są zgoła odmienne.

Przynajmniej częściowym rozwiązaniem tego problemu mogłoby być zwolnienie obrotu e-walutą z opodatkowania VAT. Zgodnie bowiem z art. 106b ust. 2 ustawy o podatku od towarów i usług podatnik nie jest obowiązany do wystawienia faktury w odniesieniu do sprzedaży zwolnionej od podatku (na podstawie art. 43 ust. 1 ustawy).

Podsumowanie

Brak jednoznacznego stanowiska fiskusa odnośnie do podatkowego traktowania operacji dotyczących wirtualnych walut, wynikający zapewne w dużej mierze z wczesnego etapu rozwoju rynku wirtualnych walut w Polsce, powoduje, że uczestnicy systemów wirtualnych walut i obrotu nimi narażeni są na szczególne ryzyko. Operacje dotyczące wirtualnych walut powinny być zatem podejmowane i realizowane ze szczególną ostrożnością. Należy jednak oczekiwać, że wraz z rozwojem płatności z użyciem wirtualnych walut oraz obrotu tymi walutami wypracowany zostanie jednolity model opodatkowania takich operacji, co najmniej na gruncie VAT, który jest podatkiem zharmonizowanym i jego stosowanie powinno być jednolite w całej Unii Europejskiej. Ostatecznie kwestia ta może nawet trafić do Trybunału Sprawiedliwości UE. Dziś nie jest możliwe jednoznaczne określenie skutków podatkowych rozważanych operacji. Niemniej finał tych rozważań może mieć istotne znaczenie dla dalszego rozwoju wirtualnych walut w Polsce.



IV. Wymiana

Wirtualne waluty a prawo dewizowe

Krzysztof Wojdyło

Jak już sygnalizowaliśmy w tekście *Czym są wirtualne waluty*, z perspektywy polskich regulacji obrotu dewizowego wirtualne waluty nie powinny być traktowane jako waluty. Zgodnie z literalną interpretacją przepisów Prawa dewizowego za waluty uznaje się jedynie pieniądze w formie zmaterializowanej, tj. banknoty i monety. Dodatkowo, aby dana waluta mogła zostać uznana za walutę obcą w rozumieniu Prawa dewizowego, musi być ona prawnym środkiem płatniczym poza Polską.

Wirtualne waluty nie mają postaci materialnej. Ponadto, o ile nam wiadomo, nie zostały do tej pory uznane za prawny środek płatniczy w żadnym państwie (aczkolwiek podejmowane są pierwsze próby w tym zakresie). W rezultacie wirtualne waluty nie są w tej chwili traktowane jako waluty obce na potrzeby regulacji obrotu dewizowego. Wydaje się, że bez zmiany przepisów Prawa dewizowego uznanie wirtualnych walut za waluty nie będzie możliwe.

Wiąże się to z określonymi konsekwencjami. Po pierwsze, działalność polegająca na wymianie wirtualnych walut na walutę polską nie będzie regulowaną działalnością kantorową w rozumieniu Prawa dewizowego. Działalnością kantorową jest bowiem regulowana działalność gospodarcza polegająca na kupnie i sprzedaży wartości dewizowych oraz na pośrednictwie w ich kupnie i sprzedaży, przy czym przez wartości

dewizowe ustawa rozumie m.in. właśnie obce waluty. Tymczasem, zgodnie z powyższymi uwagami, wirtualne waluty nie są walutami obcymi, nie jest taką walutą również waluta polska. W obecnym stanie prawnym przedsiębiorcy prowadzący wymianę wirtualnych walut na polską walutę nie muszą zatem rejestrować swojej działalności w rejestrze prowadzonym przez Narodowy Bank Polski. W konsekwencji nie muszą również wypełniać obowiązków sprawozdawczych względem Narodowego Banku Polskiego.

Nieco inaczej wygląda sytuacja podmiotów, które wymieniają wirtualne waluty na waluty obce (np. skupują wirtualne waluty w zamian za euro lub dolary). Jakkolwiek wirtualne waluty nie będą walutami obcymi w rozumieniu Prawa dewizowego, nie można tego automatycznie powiedzieć o walutach, które służą do kupna/sprzedaży wirtualnych walut. Waluty takie jak dolar amerykański czy euro są prawnymi środkami płatniczymi, spełniają zatem jeden z warunków uznania ich za walutę obcą w rozumieniu Prawa dewizowego. Pewien kłopot wiąże się jednak z drugą przesłanką uznania danej waluty za walutę obcą. Wydaje się, że tak długo jak waluty te nie mają postaci banknotów lub monet, nie mogą one być uznawane za walutę obcą (mimo że są prawnym środkiem płatniczym poza Polską). Wskazuje na to

wyraźnie ograniczenie zawarte w definicji walut obcych istniejącej w Prawie dewizowym.

Prowadzi to do wniosku, że wymiana wirtualnych walut na waluty obce odbywająca się w sposób bezgotówkowy (tj. bez udziału banknotów oraz monet) nie będzie regulowaną działalnością kantorową. Działalnością regulowaną byłaby w obecnym stanie prawnym jedynie działalność polegająca na wymianie wirtualnych walut na waluty obce, które mają postać banknotów lub monet.

Dla pełnego obrazu niezbędne jest jeszcze jedno uzupełnienie. Zgodnie z art. 2 pkt 1) lit. p ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy podmioty prowadzące działalność w zakresie wymiany walut są co do zasady zobowiązane do przestrzegania obowiązków wynikających z ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Należy koniecznie zwrócić uwagę na istotną zmianę treści tego przepisu, która dokonała się w 2013 r. Pierwotnie przepis ten odnosił się do „działalności kantorowej”, a więc wyłącznie do regulowanej działalności kantorowej w rozumieniu Prawa dewizowego. Zamiana tego zwrotu na „działalność w zakresie wymiany walut” powinna być odczytywana jednoznacznie jako próba poszerzenia zastosowania ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy również do podmiotów prowadzących wymianę walut, które jednak z uwagi na ograniczenia definicyjne zawarte w Prawie dewizowym nie prowadzą formalnie regulowanej działalności kantorowej (np. kantory internetowe). Taka argumentacja wynika również wprost z uzasadnienia do tej nowelizacji.

Powstaje pytanie, czy podmioty prowadzące wymianę wirtualnych walut powinny być traktowane jako podmioty prowadzące „działalność w zakresie wymiany walut” na

potrzeby ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy, nawet jeżeli nie jest to regulowana działalność kantorowa w rozumieniu Prawa dewizowego. Intencją autorów komentowanej zmiany niewątpliwie było objęcie tą ustawą bezgotówkowej wymiany walut. Trudno jednak jednoznacznie określić, czy w wyobrażeniu twórców tej zmiany „działalność w zakresie wymiany walut” obejmuje również wymianę wirtualnych walut. Ustalenia w tym zakresie są utrudnione z uwagi na to, że termin „waluta” nie jest zdefiniowany w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Biorąc jednak pod uwagę cel tej ustawy, zapewne należałoby opowiedzieć się za jej stosowaniem również do wymiany wirtualnych walut. Zasadniczo w każdym przypadku wymiany wirtualnych walut mamy również do czynienia z walutą tradycyjną (wirtualne waluty są kupowane lub sprzedawane z użyciem tradycyjnych walut, w formie gotówkowej lub bezgotówkowej). W tym sensie działalność związana z wymianą wirtualnych walut jest „działalnością w zakresie wymiany walut”, nawet jeżeli nie uznamy wirtualnych walut za „walutę” w rozumieniu ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy. Walutą taką będzie druga, obok wirtualnej waluty, waluta uczestnicząca w wymianie. Przy takim podejściu realny problem interpretacyjny może pojawić się dopiero przy działalności polegającej na wymianie wirtualnych walut na inne wirtualne waluty. Należy zapewne założyć, że na ten moment polskie regulacje nie wymagają stosowania ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy do takiej działalności (o ile oczywiście działalność taka nie jest elementem innej działalności, która na mocy innych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy podlega tejże ustawie).



Konkluzje

1. Obrót wirtualnymi walutami jest w tej chwili w Polsce praktycznie w ogóle nieuregulowany. Polska nie odbiega w tym kontekście od większości innych jurysdykcji. Sytuacja taka stwarza z jednej strony przestrzeń do bardzo dynamicznego i nieskrępowanego rozwoju nowych rozwiązań płatniczych. Z drugiej strony ma swoją cenę w postaci znacznie zmniejszonej – w porównaniu z tradycyjnymi walutami – ochrony użytkowników wirtualnych walut. Instytucje publiczne nie mają właściwie w tej chwili instrumentów skutecznego nadzoru nad podmiotami prowadzącymi działalność w obszarze wirtualnych walut. Zmiana tego stanu rzeczy wymagałaby dosyć gruntownych modyfikacji istniejących regulacji.
2. Polskie regulacje nie odnoszą się wprost do wirtualnych walut. W związku z tym ustalenie, jakie przepisy polskiego prawa mogą mieć potencjalnie zastosowanie do nowych form pieniądza, jest zadaniem utrudnionym. Nasza analiza prowadzi do wniosku, że większość zawartych w polskich przepisach normatywnych definicji pojęć związanych z szeroko rozumianym pieniądzem nie obejmuje wirtualnych walut. Nie można wykluczyć, że część wirtualnych walut będzie kwalifikowana jako pieniądź elektroniczny w rozumieniu UUP, nie dotyczy to jednak najbardziej w tej chwili popularnych

i nowatorskich walut, chociażby takich jak bitcoiny. Bez większej trudności można jedynie założyć, że wirtualne waluty będą prawem majątkowym w rozumieniu Kodeksu cywilnego. Jakkolwiek definicja ta ma istotne znaczenie dla regulacji prawa cywilnego, nie jest ona praktycznie używana przez przepisy wprowadzające administracyjne uregulowania rynku usług finansowych. Definicje używane przez przepisy administracyjne regulujące różne usługi finansowe odwołują się raczej do tradycyjnych form pieniądza, przez co zasadniczo wykluczają możliwość zastosowania tych przepisów do wirtualnych walut. Przy braku jednoznaczności polskich przepisów powstaje szereg wątpliwości co do tego, czy określone regulacje mają zastosowanie do wirtualnych walut. Jest to szczególnie widoczne chociażby na gruncie przepisów prawa karnego, regulacji podatkowych czy regulacji dotyczących usług płatniczych. W dłuższej perspektywie sytuacja taka nie jest korzystna dla użytkowników wirtualnych walut. Biorąc to pod uwagę, należy uznać, że pożądana byłaby interwencja ustawodawcy w celu wyklarowania sytuacji prawnej podmiotów uczestniczących w obrocie wirtualnymi walutami. Jednocześnie należy z całą mocą zaznaczyć, że z uwagi na silny stopień współzależności pomiędzy różnymi aktami

- prawnymi wprowadzenie normatywnej definicji wirtualnych walut do polskiego prawa powinno być działaniem skoordynowanym.
3. Wprowadzenie ewentualnej normatywnej definicji wirtualnych walut będzie musiało uwzględniać różnorodność w zakresie modeli takich walut. Ustawodawca powinien w pierwszej kolejności dokonać przeglądu istniejących modeli wirtualnych walut oraz ustalić, które z tych modeli powinny być objęte normatywną definicją. Z uwagi na bardzo dynamiczny rozwój wirtualnych walut istotne jest również to, aby ewentualna definicja normatywna umożliwiała objęcie tą definicją również modeli powstających w przyszłości.
 4. W kontekście ewentualnego tworzenia normatywnej definicji wirtualnych walut bardzo ważne jest również uwzględnienie aspektu międzynarodowego. Rozwiązania płatnicze oparte na wirtualnych walutach mają charakter globalny. Warto zatem, tworząc definicje wirtualnych walut na potrzeby prawa polskiego, uwzględniać definicje wykorzystywane w innych jurysdykcjach. Dla stworzenia efektywnych narzędzi prawnych w zakresie wirtualnych walut ujednoczenie tych definicji wydaje się niezbędne. Będzie to miało przykładowo zasadnicze znaczenie w kontekście regulacji prawnokarnych oraz podatkowych. Trzeba też odnotować, że z uwagi na to, że usługi płatnicze są w tej chwili przedmiotem prawa europejskiego, należy założyć, że normatywne ujęcie wirtualnych walut powinno być przedmiotem skoordynowanych działań na poziomie Unii Europejskiej.
 5. Ochrona prawna użytkowników wirtualnych walut jest w obecnym stanie prawnym minimalna, tj. sprowadza się do zastosowania ogólnych przepisów prawa cywilnego. Wynika to przede wszystkim z faktu, że zdecydowana większość usług związanych z wirtualnymi walutami nie jest regulowana. Użytkownicy wirtualnych walut nie będą zatem mogli korzystać chociażby z ochrony przewidzianej w takich regulacjach jak UUP lub UOIF. Sytuacja prawna użytkowników wirtualnych walut kontrastuje zatem bardzo z sytuacją użytkowników bardziej tradycyjnych środków płatniczych.
 6. Szczególnie niepokojące jest osłabienie prawnokarnej ochrony użytkowników wirtualnych walut w porównaniu z użytkownikami tradycyjnych form pieniądza. Analizowana przez nas w niniejszym raporcie możliwość zastosowania wybranych przepisów Kodeksu karnego do „kradzieży” bitcoinów dowodzi, że na gruncie przepisów prawa karnego niezbędna jest pilna interwencja ustawodawcy w celu ochrony rosnącej liczby użytkowników wirtualnych walut. Pojęcia używane przez Kodeks karny w tej chwili nie dają bowiem jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy wirtualne waluty są środkami płatniczymi w rozumieniu Kodeksu karnego. W konsekwencji niezwykle trudno jest ustalić, czy wirtualne waluty mogą być przedmiotem bardzo wielu przestępstw (np. kradzieży lub przerabiania środków płatniczych). Warto zwrócić uwagę na aksjologiczną nierównowagę w ochronie użytkownika pieniądza tradycyjnego, np. w przypadku kradzieży portfela zawierającego gotówkę, i w ochronie użytkownika wirtualnych walut, pełniących często podobną funkcję ekonomiczną co pieniądź i również będących nośnikiem wartości. Sens ekonomiczny „kradzieży” wirtualnych walut jest bowiem tożsamy

z kradzieżą znaków pieniężnych lub karty płatniczej, a mimo to ta pierwsza nie podlega sama w sobie penalizacji. Wydaje się, że istnieje potrzeba działania ze strony ustawodawcy na rzecz wyeliminowania tego stanu rzeczy. Pożądane przy tym byłyby działania, w których przepisom karnym zapewniono by skuteczność w różnych sytuacjach przy jednoczesnym zachowaniu odpowiedniej ścisłości w określeniu przestanek i treści odpowiedzialności karnej. Dobrym przykładem może być tutaj art. 267 § 1 k.k., który jak się okazuje jest w stanie pełnić swoją funkcję również w nietypowych stanach faktycznych.

7. Uznanie wirtualnych walut za prawny środek płatniczy w Polsce wymagałoby wprowadzenia zmian do obowiązujących przepisów prawa. W tej chwili zarówno Konstytucja (art. 227 ust. 1), jak i ustawa o NBP (art. 4 oraz art. 32) rozstrzygają, że jedynie Narodowy Bank Polski jest uprawniony do emisji prawnych środków pieniężnych na terytorium Polski. Jednocześnie środki pieniężne są rozumiane bardzo wąsko i ograniczają się do banknotów oraz monet. Zdecentralizowany proces emisji wielu wirtualnych walut oraz ich zdematerializowany charakter wykluczają obecnie potraktowanie ich jako prawnych środków płatniczych w Polsce. Nie posiadają one zatem prawnej mocy umarzania zobowiązań pieniężnych. Przy tej okazji warto zwrócić uwagę na to, że nawet znacznie bardziej rozpowszechniony od wirtualnych walut pieniądź bezgotówkowy (np. pieniądź bankowy) nie jest formalnie traktowany jako prawny środek płatniczy. Jest to o tyle specyficzna sytuacja, że coraz więcej aktów prawnych obliguje różne podmioty do dokonywania

rozliczeń w formie bezgotówkowej (np. ustawa o swobodzie działalności gospodarczej). Abstrahując od tego, czy należy rozważyć wprowadzenie rozwiązań prawnych umożliwiających nadanie wirtualnym walutom kreowanym w sposób zdecentralizowany statusu prawnego środka płatniczego, warto zastanowić się nad uznaniem za prawny środek płatniczy pewnych rodzajów pieniądza bezgotówkowego.

8. W przypadku wirtualnych walut, które są kreowane w sposób zdecentralizowany oraz nie są wydawane jako ekwiwalent tradycyjnego pieniądza, proces kreacji nie wymaga w obecnym stanie prawnym uzyskiwania jakichkolwiek zezwoleń. W przypadku wirtualnych walut, które mogą zostać zakwalifikowane jako pieniądź elektroniczny w rozumieniu UUP, proces wydawania wirtualnych walut może wymagać zezwolenia.
9. W obecnym stanie prawnym zastosowanie przepisów UUP do większości rodzajów wirtualnych walut jest bardzo wątpliwe. Nie można wykluczyć, że część wirtualnych walut będzie spełniała kryteria umożliwiające zakwalifikowanie ich jako pieniądza elektronicznego w rozumieniu UUP. W odniesieniu do takich walut przepisy UUP miałyby zastosowanie. W przypadku jednak walut, które mają charakter zdecentralizowany (np. bitcoiny), taka kwalifikacja jest raczej niemożliwa. W związku z licznymi wyłączeniami zawartymi w UUP przepisy ustawy nie będą miały zastosowania do takich walut. Oznacza to, że obrót takimi walutami nie jest regulowany. Organom administracji publicznej nie przysługują również wynikające z UUP uprawnienia nadzorcze względem podmiotów, które organizują

taki obrót oraz w nim uczestniczą. Z drugiej strony użytkownicy wirtualnych walut są pozbawieni ochrony przewidzianej przez przepisy UUP. Dotyczy to chociażby takich aspektów jak obowiązki informacyjne względem użytkowników czy wysokość opłat interchange. W efekcie mamy do czynienia z sytuacją, w której obrót wirtualnymi walutami, choć zaczyna pełnić podobną funkcję jak obrót tradycyjnymi środkami płatniczymi, podlega znacznie mniejszym rygorom niż obrót walutami tradycyjnymi. Ewentualna zmiana tego stanu rzeczy będzie wymagała zmiany przepisów UUP, przede wszystkim w zakresie definicji używanych przez UUP oraz wyłączeń przewidzianych przez UUP.

10. Dopóki waluta wirtualna nie zostanie uznana za instrument finansowy (a przesłanki przemawiające za tym jest niewiele), zorganizowany obrót taką walutą nie będzie podlegał regulacji UOIF. Podobnie wykonywanie działalności związanej z pośrednictwem w obrocie wirtualnymi walutami nie będzie działalnością regulowaną przez UOIF, tzn. działalnością maklerską. Istnieje natomiast duże prawdopodobieństwo, że instrumenty pochodne, w których instrumentem bazowym są wirtualne waluty, będą mogły zostać uznane za instrument finansowy w rozumieniu UOIF.
11. Przepisy ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy co do zasady obejmują również transakcje, których przedmiotem są wirtualne waluty. W tym sensie można powiedzieć, że ustawa o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy jest jednym z nielicznych aktów prawnych, które są względnie przygotowane na rosnące znaczenie wirtualnych walut. W praktyce część

przepisów ustawy musiałaby jednak zostać dostosowana do obrotu wirtualnymi walutami. Dotyczy to w szczególności zasad obliczania wartości transakcji na potrzeby realizacji obowiązków rejestracyjnych (np. art. 8 ust. 1), które ewidentnie nie uwzględniają specyfiki wirtualnych walut. Zupełnie innym zagadnieniem jest to, na ile w ogóle, z uwagi na techniczne aspekty funkcjonowania wirtualnych walut, możliwe jest w odniesieniu do tych walut wypełnianie obowiązków ustawowych. Można założyć, że w przypadku wielu wirtualnych walut konieczność przeprowadzenia, przykładowo, identyfikacji klienta może okazać się bardzo trudna do wykonania. Podobnie może być z realizacją obowiązku zablokowania transakcji w określonych sytuacjach.

12. Bez zmiany przepisów Prawa dewizowego działalność polegająca na wymianie wirtualnych walut na walutę polską nie będzie regulowaną działalnością kantorową. Ograniczenia w definicji „walut obcych” zawartej w Prawie dewizowym skutkują ponadto tym, że tak długo jak wymiana wirtualnych walut na waluty obce odbywa się w sposób bezgotówkowy (tj. bez udziału banknotów oraz monet), nie będzie ona regulowaną działalnością kantorową. Działalnością regulowaną byłaby w obecnym stanie prawnym jedynie działalność polegająca na wymianie wirtualnych walut na waluty obce, które mają postać banknotów lub monet. Należy zatem założyć, że w obecnym stanie prawnym zdecydowana większość podmiotów prowadzących wymianę wirtualnych walut w internecie nie będzie podlegała nadzorowi Narodowego Banku Polskiego.

13. Z uwagi na zmiany w ustawie o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy wprowadzone w życie w 2013 r. należy przyjąć, że działalność polegająca na wymianie wirtualnych walut na tradycyjne waluty (bez względu na to, czy jest ona dokonywana w formie gotówkowej czy bezgotówkowej) będzie podlegała tejże ustawie. Wątpliwości pojawiają się natomiast w kontekście działalności polegającej na wymianie wirtualnych walut na inne wirtualne waluty (o ile oczywiście działalność taka nie jest elementem innej działalności, która na mocy innych przepisów ustawy o przeciwdziałaniu praniu pieniędzy podlega tej ustawie).

14. W obecnym stanie prawnym użytkownicy wirtualnych walut są narażeni na szczególne ryzyko podatkowe. Brak regulacji specyficznie odnoszących się do e-walut powoduje, że podatkowe skutki operacji dotyczących wirtualnych walut wywodzone są z przepisów ogólnych, które nie przystają do natury tych operacji. Powinny być one zatem podejmowane z rozwagą i ostrożnością. Do chwili wypracowania klarownych reguł opodatkowania e-walut zabezpieczenie interesów podatkowych ich użytkowników może odbywać się poprzez uzyskanie indywidualnych interpretacji prawa podatkowego.

Ryzyko podatkowe wiąże się przede wszystkim z brakiem jednolitej kwalifikacji prawnej e-walut. Kluczowe zatem jest wdrożenie legalnej definicji wirtualnej waluty. Ustawodawca powinien również uwzględnić charakter wirtualnych walut, w szczególności anonimowość ich użytkowników, która często nie tylko

utrudnia, ale wręcz uniemożliwia prawidłowe udokumentowanie i rozliczenie operacji z ich użyciem. Rozwiązaniem może być implementacja przepisów szczególnych pozwalających na ograniczenie zakresu informacji ujawnianych na dokumentach finansowych lub zezwolenie na dokumentowanie tych operacji przy użyciu specyficznych dokumentów, np. odpowiednio ustrukturyzowanych potwierdzeń realizacji operacji na giełdach e-walut. W kontekście samego obciążenia pod rozwagę należy poddać zwolnienie obrotu wirtualnymi walutami przynajmniej z podatku VAT. Wymagałoby to uznania operacji z użyciem wirtualnych walut za usługi finansowe, co zdaje się odpowiadać naturze tychże operacji. Co więcej, uwzględniłoby to stanowisko fiskusa w innych jurysdykcjach, co wobec transgranicznych przepływów wirtualnych walut pozwoliłoby na zachowanie spójności rozliczeń.

Umiejscowienie obrotu e-walutami wymaga stałego śledzenia zmian legislacyjnych zachodzących w innych krajach, jak również na poziomie Unii Europejskiej. Harmonizacja podatku VAT wymusza bowiem co do zasady jednolite traktowanie tych samych typów transakcji. Podejmowane przez polskiego ustawodawcę kroki powinny być zatem skoordynowane z działaniami na forum międzynarodowym. Wymaga to odpowiedniego przygotowania ze strony polskiego fiskusa, tak aby zapadające decyzje godziły interesy Skarbu Państwa i nie blokowały jednocześnie – jak się wydaje nieuchronnego – rozwoju wirtualnych walut.

Autorzy



Dr Ewa Butkiewicz jest radcą prawnym, współnikiem kancelarii. Doradza w sprawach regulacyjnych bankom i instytucjom finansowym, a także firmom z branży farmaceutycznej, żywnościowej i kosmetycznej. Udziela pomocy prawnej w transakcjach handlowych, projektach wspierających rozwój biznesu, przy zakładaniu sieci dystrybucyjnych, a także w zagadnieniach związanych z odpowiedzialnością za produkt niebezpieczny czy relacjami konsumenckimi. Jest członkiem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

E-mail: ewa.butkiewicz@wardynski.com.pl



Jacek Czarniecki jest prawnikiem w praktyce prawa nowych technologii kancelarii Wardyński i Wspólnicy. Jest absolwentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego. Studiował również na Uniwersytecie w Gandawie i na Uniwersytecie w Münster oraz ukończył działające przy Uniwersytecie Warszawskim Centrum Prawa Amerykańskiego i Szkołę Prawa Niemieckiego.

E-mail: jacek.czarniecki@wardynski.com.pl



Marcin Pietkiewicz jest radcą prawnym w praktykach: rynków kapitałowych i instytucji finansowych oraz nowych technologii. Zajmuje się prawem instytucji finansowych, rynków kapitałowych oraz prawem korporacyjnym i gospodarczym. Przygotowuje opinie prawne dla polskich oraz zagranicznych instytucji finansowych. Doradza również w zakresie zagadnień rynku kapitałowego, takich jak wprowadzanie spółek do publicznego obrotu oraz transakcje na rynku kapitałowym. Jest członkiem Okręgowej Izby Radców Prawnych w Warszawie.

E-mail: marcin.pietkiewicz@wardynski.com.pl



Joanna Prokurat jest doradcą podatkowym w praktykach: podatkowej i nowych technologii. Doradza w sprawach dotyczących polskiego i międzynarodowego prawa podatkowego. Pracuje dla klientów polskich i zagranicznych działających w różnych branżach, m.in. finansowej, produkcyjnej, telekomunikacyjnej i nowych technologii, doradzając w zakresie bieżącej działalności, ze szczególnym uwzględnieniem optymalizacji obciążeń podatkowych. Doradza również przy transakcjach fuzji, przejęć i przekształceń, restrukturyzacji i finansowania działalności czy wdrażania nowych technologii. Reprezentuje podatników w postępowaniach przed organami skarbowymi i sądami. Jest członkiem Oddziału Mazowieckiego Krajowej Izby Doradców Podatkowych.

E-mail: joanna.prokurat@wardynski.com.pl



Piotr Rutkowski jest doradcą kancelarii ds. nowych technologii. Zajmuje się uwarunkowaniami prawnymi, regulacyjnymi i technologicznymi innowacyjnych sektorów gospodarki. Od 1990 roku prowadzi własną firmę konsultingową Rotel, specjalizując się w problematyce strategii i regulacji rynku telekomunikacyjnego, zastosowaniach nowych technologii, bezpieczeństwie, ochronie infrastruktury krytycznej, zarządzaniu ryzykiem oraz współpracy sektora prywatnego i publicznego.

E-mail: piotr.rutkowski@wardynski.com.pl



Krzysztof Wojdyło jest adwokatem w praktykach: nowych technologii, postępowań regulacyjnych oraz usług płatniczych. Zajmuje się regulacjami dotyczącymi elektronicznych instrumentów płatniczych, obrotu wierzytelnościami i przeciwdziałania praniu brudnych pieniędzy. Uczestniczy w dużych i nowatorskich projektach z zakresu szeroko rozumianego prawa finansowego Regularnie doradza największym polskim oraz zagranicznym instytucjom finansowym. Jest członkiem Izby Adwokackiej w Warszawie.

E-mail: krzysztof.wojdylo@wardynski.com.pl

Niniejsza publikacja została ma charakter wyłącznie informacyjny. Jej zawartość jest aktualna na dzień skierowania do publikacji. Nie stanowi ona usługi doradztwa prawnego oraz nie powinna być podstawą do podejmowania decyzji biznesowych.

© WARDYŃSKI I WSPÓLNICY, 2014

Praktyka prawa nowych technologii

Dla nas nowe technologie to przede wszystkim nowe wyzwania prawne. W wielu przypadkach musimy zmagać się z wątpliwościami dotyczącymi kwalifikacji prawnej innowacyjnych produktów lub usług albo wręcz z brakiem odpowiednich regulacji. Zapewnienie klientom bezpieczeństwa prawnego w takich okolicznościach wymaga od prawników doświadczenia, kreatywności i rozumienia otoczenia biznesowego.

Dlatego stworzyliśmy w kancelarii interdyscyplinarną praktykę prawa nowych technologii, która skupia wysokiej klasy prawników, specjalistów w wybranych dziedzinach prawa. Wspierają nas współpracujący z kancelarią eksperci dysponujący szeroką wiedzą techniczną.

Staramy się na bieżąco reagować na potrzeby naszych klientów, tworząc wysoce wyspecjalizowane usługi prawne adresowane do poszczególnych segmentów rynku nowych technologii. Świadczymy kompleksowe doradztwo regulacyjne, podatkowe oraz transakcyjne.

Praktyka prawa nowych technologii zapewnia kompleksowe doradztwo w następujących obszarach: biomedycyna i nowoczesna żywność, crowdfunding, cyberbezpieczeństwo, e-commerce, finansowanie nowych technologii, gaming, nowe rozwiązania płatnicze, nowe technologie w pozyskiwaniu energii, ochrona prywatności, prace badawcze, projekty partnerstwa publiczno-prywatnego, przemysł kreatywny, technologie informacyjne, telekomunikacja.



Anna Pompe
advokat, wspólnik

E-mail: anna.pompe@wardynski.com.pl
Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00



Krzysztof Wojdyło
advokat

E-mail: krzysztof.wojdylo@wardynski.com.pl
Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00



Joanna Prokurat
doradca podatkowy

E-mail: joanna.prokurat@wardynski.com.pl
Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00



Piotr Rutkowski
doradca ds. nowych technologii

E-mail: piotr.rutkowski@wardynski.com.pl
Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00

O kancelarii

Kancelaria Wardyński i Wspólnicy jest jedną z największych niezależnych polskich firm prawniczych. Biura kancelarii znajdują się w Warszawie, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie oraz Brukseli.

Kancelaria specjalizuje się m.in. w następujących dziedzinach: arbitraż, bankowość i finansowanie projektów, fuzje i przejęcia, nieruchomości, obsługa korporacyjna firm, podatki i spory podatkowe, prawo konkurencji, prawo Unii Europejskiej, prawo farmaceutyczne, prawo morskie, prawo ochrony środowiska, prawo pracy, projekty infrastrukturalne oraz PPP, rozwiązywanie sporów, doradztwo dla sektora energetycznego, rynki kapitałowe, technologie, media i telekomunikacja,

upadłości i postępowania naprawcze, własność intelektualna i zamówienia publiczne.

Kancelaria jest wydawcą Portalu Procesowego prezentującego aktualności i analizy z tematyki postępowań sądowych, arbitrażowych i administracyjnych, oraz Portalu Transakcyjnego opisującego prawne aspekty transakcji fuzji i przejęć na polskim rynku. Oba portale są dostępne w wersji polskiej i angielskiej.

Kancelaria jest też wydawcą aplikacji Wardyński+, pierwszej polskojęzycznej aplikacji o tematyce prawnej na iPada i Androida. Aplikacja jest dostępna bezpłatnie w App Store i Google Play.

www.wardyński.com.pl

www.PortalProcesowy.pl

www.PortalTransakcyjny.pl

Wardyński+

Wardyński i Wspólnicy
Al. Ujazdowskie 10
00-478 Warszawa

Tel.: 22 437 82 00, 22 537 82 00

Faks: 22 437 82 01, 22 537 82 01

E-mail: warsaw@wardynski.com.pl

